

GI

II
L. 1332
Praktyka Uniwers.
Jagiell.

A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18ADMINISTRACJI
21—17WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POSWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIUREDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTACENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Problem ukrainizacji w U. S. S. R.

Dzięki pracom i publikacjom Instytutu badań spraw narodowościowych, a zwłaszcza wydawanemu przez ten Instytut czasopismu „Sprawy Narodowościowe”, posiadamy dziś pierwszorzędne źródło informacyjne o polityce narodowościowej Sowiecie. Wystarczy wziąć do ręki kilka roczników „Spraw Narodowościowych”, aby się przekonać, po jak zygzakowanej linii biegnie ta polityka, ile w niej sprzeczności i załamania i jak dalece zależne są jej fazy od najprzeróżniejszych koniunktur wewnętrznych i zewnętrznych. Drugie takie źródło wiadomości o tem, co się dzieje za kordonem sowieckim posiadaliśmy niedawno w kwartalniku „Wschód”, organie polskiej młodzieży akademickiej, zgrupowanej w orjentalistycznych Kołach Młodych, poświęcony sprawie przyjacielskiego zbliżenia i zapoznania się z narodami Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Owóż, wśród artykułów i rozpraw, ogłoszonych w ostatnim zeszyście „Wschodu”, znajdujemy wprawdzie niewielką rozmiarami, ale treściwą i sumiennie opracowaną rozprawkę p. t. „Zagadnienie sowieckiej ukrainizacji w latach 1925—1931” pióra p. Romana Junoszy, której główne ustępy pozwalamy sobie w obszernym streszczeniu przytoczyć na tem miejscu.

Gdy po XII-tym Zjeździe partii komunistycznej, odbytym w r. 1923, decentralizacja ustąpiła miejsca centralizacji, prawa autonomiczne „niezależnej” sowieckiej republiki ukraińskiej zostały ipso facto mocno okrojone. Inaczej być nie mogło. Naczelnym hasłem powstałego pod koniec r. 1923 Związku sowieckiego stała się przeciwieństwo centralizowana federacja, będąca „jedyną formą państwowości, odpowiadającą interesom proletariatu”. Zarazem jednak, celem dalszego pogłębiania propagandy komunistycznej, rząd sowiecki podjął rozległą akcję w kierunku zukrainizowania urzędów i instytucji publicznych, by tem skuteczniej przemawiać do mas ukraińskich w języku ojczystym, opanować ukraińskie życie kulturalne oraz zniszczyć zadaleko idące przejawy ukraińskiego nacjonalizmu.

Właściwa ukrainizacja rozpoczęła się dopiero w roku 1925 po wydaniu przez Radę komisarzy ludowych Ukrainy dekretu o przymusowej ukrainizacji władz i urzędów państwowych, jak również samorządów, szkolnictwa i prasy. Analogiczne zarządzenie wydał w tym samym czasie Centralny Komitet Ukraińskiej Partii Komunistycznej, zalecając podległym sobie instytucjom używanie języka ukraińskiego, jako urzędowego, oraz przeszkolenie w nim pracowników biurowych, zatrudnionych w aparacie partyjnym. Dzięki tym wszystkim zarządzeniom w ruchu narodowościowym na Ukrainie rozpoczął się nowy okres.

Owczesna polityka ustępstw rządu centralnego wobec dążeń narodowościowych w poszczególnych republikach związkowych nie była wywołana jakąś zasadniczą ewolucją poglądów na zagadnienie narodowości w Z. S. S. R.

i praw ich do przyszłej samodzielnej organizacji państwowej. Głównym i zasadniczym jej celem był komunizm i utrzymanie jedności związkowej: autonomia językowa ułatwiała propagandę komunistyczną wśród szerokich mas ludności, a dzięki propagandzie zbliżała je do centralnego kierownictwa partii, ułatwiając jednocześnie ściślejsze zespolenie składowych części Z. S. S. R.

Jakkolwiek ukrainizacja instytucji publicznych, jako narzucona z góry i wprowadzana w drodze przymusowej, miała charakter zewnętrzny i bardzo powierzchowny, to jednak dzięki niej, prawdopodobnie, pewne koła inteligencji ukraińskiej pogłębiły swe oświadczenie narodowe i zyskały możność żywszej działalności na polu oświatowo-kulturalnym. Zwłaszcza Wyższa Akademia Nauk w Kijowie i Ukraiń-

ska Autokefalna Cerkiew narodowa, jak również Akademia języka ukraińskiego w Kijowie oraz Instytut im. Tarasa Szewczenki w Charkowie stały się ośrodkami tej pracy. Zasluga Akademii Nauk jest np. usunięcie chaosu w dziedzinie ukraińskiej gramatyki i pisowni, wydanie słowników i podręczników w najrozmaitszych dziedzinach, założenie licznych placówek kulturalno-oświatowych i t. p. i t. p. Dzięki poparciu rządu i partii dokonał się także stopniowo rozwój prasy ukraińskiej. Ukrainizacja, aczkolwiek w nieznacznym zakresie objęła również terytorjalne formacje wojskowe.

Rozmach, z jakim zabrano się do ukrainizacji kraju, zdawał się z początku mierzyć jaknajszersze możliwości. Niebawem okazało się jednak, że wykonanie wielu postulatów napotyka na poważne trudności. Tak np. w wyższym i średnim szkolnictwie wobec braku dostatecznej ilości ukraińskich podręczników naukowych oraz braku pedagogicznego personelu w należytym mierze władającego językiem ukraińskim, język ukraiński stał się wykładowym tylko w niewielu uczelniach. Ukrainizacja urzędów okazała się jeszcze trudniejsza. Formalnie i na zewnątrz administracja stała się ukraińska, faktycznie pozostała rosyjską.

Reasumując osiągnięte rezultaty, nie da się zaprzeczyć, że jednak na niejednym polu dokonano wiele. Cóż, kiedy obok dodatnich wyników, zbyt pośpieszna ukrainizacja wywołała również ujemne dla siebie skutki. Przedewszystkiem wzrósł antagonizm rosyjsko-ukraiński, zwłaszcza wśród ludności miejskiej, w swej przeważającej większości rosyjskiej lub żydowskiej, wychowanej na tradycji podporządkowania Ukrainy Moskwie, i ustosunkowującej się od początku niechętnie do ukraińskiego ruchu narodowego. Zarządzenia władz, wprowadzające przymusową ukrainizację, podsycali, rzecz jasna te antyukraińskie nastroje, doprowadzając pośrednio do wybuchu szowinizmu rosyjskiego, który przejawiał się w biernym, lecz zajadłym oporze przeciwko ukrainizacji i zagroził nawet zniweczeniem jej dotychczasowych wyników.

Ukrainizacja miała jeszcze drugi skutek ujemny, który nawet bardziej zaszkodził ruchowi narodowemu, niż szowinizm rosyjski, a mianowicie rozbudzenie skrajnego nacjonalizmu wśród ukraińskiej inteligencji. Początkowy liberalizm rządu stał się dla nacjonalistycznie nastrojonych kół ukraińskich podniętą do wysuwania coraz to nowych żądań w dziedzinie ukrainizacji kraju, autonomii terytorjalnej, a nawet zupełnej politycznej niezależności Ukrainy. Żądania te stawiane były coraz śmielej i w rezultacie doprowadziły do tego, że nawet w partii komunistycznej doszło do bardzo ostrych tarć między zwolennikami jedności związkowej a niepodległościowcami, tarć zakończonych w pewnej chwili rozłamem partyjnym.

Wszystkie te tarcia i antagonizmy spowodowały wstrzymanie ukrai-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Z ostatniej chwili.

Uroczyste otwarcie linii lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś o godz. 9 rano w warszawskim cywilnym porcie lotniczym odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii lotniczej Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin. Port przybrał wygląd odświętny. Na miejscu zgromadzili się przedstawiciele władz z dyrektorem departamentu lotniczego inż. Filipowiczem, dyrektorem departamentu wschodniego min. Schätzlem, zastępcą szefa protokołu Przeździeckim itd. Poza tem zebrani byli oficerowie lotnictwa z szefem departamentu aeronautyki pulk. Rayskim. Następnie przybyli marszałkowie Sejmu Światłowski i Senatu Raczkiewicz, minister komunikacji Kühn, wiceministrowie generał Fabrycy, inż. Gallot i dr. Doleżał, prezydent Słomiński oraz charge d'affaires Łowy Stegmanis i Estonji Schmięd.

O godz. 9 na lotnisko przybył Premier Prystor, poczem o godz. 9.15 nastąpił przyjazd Pana Prezydenta Rzplitej w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego. Po przywitaniu się z obecnymi Pan Prezydent udał się na zwiedzenie samolotu, przygotowanego do odlotu. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe lotewski i estoński. Z kolei P. Prezydent odebrał z rąk dyrektora kancelarii cywilnej swe pismo odręczne do prezydentów republik lotewskiej i estońskiej i wręczył je dyrektorowi Lotu inż. Makowskiemu celem przewiezienia ich pierwszym samolotem. O godzinie rotęj Pan Prezydent przejął taśmę zamykającą drogę samolotom, dokonując w ten sposób otwarcia nowej linii.

Nowe rokowania z Hitlerem.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg.” donosi, że w kołach politycznych oczekują jeszcze przed zebraniem się Reichstagu ponownych pertraktacji między rządem Rzeszy i narodowymi socjalistami.

Berlin. (PAT.) Kierownictwo partii narodowo socjalistycznej ogłasza następujące oświadczenie: Twierdzenie, jakoby Hitler w swoim czasie przyrzekł

tolerować po wyborach rząd v. Papena, obecnie zaś przyrzeczenia tego nie dotrzymywał, jest nieprawdziwe. Nieprawdziwe jest również twierdzenie, że przewodca narodowych socjalistów w czasie rokowań berlińskich podczas formowania rządu domagał się nietylko kierownictwa gabinetu, lecz także oddania mu całej władzy rządowej w pełnym zakresie.

Arcyksiążę austriacki zamordowany przez kobietę w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Wczoraj zamordowany został w Paryżu przez pewną kobietę Edgar Bourbon d' Este. Jeden z jego przyjaciół architekt Pregot złożył następujące zeznania: Książę figurował w księgach stanu cywilnego jako syn księcia Albrechta Habsburga i księżniczki Felicji Bourbon. W rzeczywistości był on synem cesarza Franciszka Józefa i księżniczki Felicji Bourbon, która przy urodzeniu syna zmarła. Przed śmiercią, na żądanie cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążę Albrecht Habsburski, wuj cesarza zaślubił księżniczkę Felicję. Syn otrzymał imię Edgar Bourbon d'Este oraz tytuł arcyksięcia Austrii. Cesarz Franciszek Józef umieścił go w szkole kadetów marynar-

ki. Książę odbył szereg podróży, znalazł wszystkie kraje świata, mówił i pisał biegle ośmioma językami. W Paryżu nawiązał stosunek z córką amerykańskiego attache wojskowego. Po zwalczeniu wielu trudności arcyksiążę Edgar ożenił się z nią. Z małżeństwa tego urodził się syn, hr. von Taschen. Franciszek Józef w ciągu 10 lat nie mógł księciu zapomnieć tego kroku, potem jednak mu przebaczył, lecz odebrał jednocześnie tytuł arcyksięcia Austrii. Podczas wojny księcia mianowano generałem i wysłano na front wschodni. Po rewolucji w Austrii książę udał się do Francji przywożąc ze sobą wielkie fundusze, które w bardzo szybkim czasie roztrwonil.

cji w r. 1928. Od tego czasu polityka narodowościowa na Ukrainie zmienia się gruntownie i polega od tąd na niszczeniu wszystkich samodzielnie myślących ośrodków ukraińskich. Przedewszystkiem władze centralne zwróciły się przeciwko ukraińskiej cerkwi autokefalej, oskarżając ją o tendencje szowinistyczne, a paroletnia walka, która się wywiązała między rządem i cerkwią, skończyła się jej porażką i likwidacją w r. 1930. Jednocześnie zaczęto prześladować wybitniejszych działaczy ukraińskich, wśród których władze dokonywały coraz częstszych uwiecznień, inscenizując wielkie procesy polityczne, jak np. głośny proces przeciwko Związkowi Wyzwolenia Ukrainy (na wiosnę 1930 r.), i skazując wielu narodowców na śmierć lub na zesłanie.

Wskutek tych represji działalność ukraińskich instytucji kulturalno-oświatowych poczęła powoli zamierać. Kijowska Akademia nauk oraz wyższe uczelnie tracą swoje wpływy, zmniejsza się ilość ukraińskich wydawnictw naukowych, język ukraiński stopniowo usuwany jest ze szkół, urzędów i wojska. Wszystkie więc dotychczasowe wysiłki na polu ukrajinizacji zostają przekreślone. Wyjątek uczyniono tylko dla nadgranicznego pasa, który pozostawiono żywiołom nacjonalistycznym „do dyspozycji”, celem stworzenia atrakcyjnych ośrodków dla nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce i Rumunii. Nie ograniczając się do tłumienia ruchu narodowego, rząd związkowy, powodowany nabyto względami gospodarczymi, przedsięwziął również szereg środków, godzących w podstawy dotychczasowej autonomii Ukrainy: zniósł szereg komisariatów ludowych a najważniejsze organizacje gospodarcze podporządkował związkowym zjednoczeniom gospodarczym, obejmującym cały Z. S. S. R.

Przytoczone tu fakty świadczą więc najlepiej do jakiego stopnia ukrajinizacja w każdej dziedzinie życia publicznego zanika w U. S. S. R. Świadome wynaradawianie kraju robi stale postępy. Ten stan rzeczy wywołuje wprawdzie reakcję republikańskich kół rządowych i partyjnych, nie mają one jednak dostatecznego wpływu na rządy w U. S. S. R. i zmuszone są bezapelacyjnie podlegać władzom centralnym. Ukraina pod względem narodowym cofnęła się o kilka lat wstecz do stanu z przed r. 1925.

Rocznica śmierci Zoli.

Paryż. (PAT.) W jesieni przypada 30 rocznica śmierci Emila Zoli. Rocznica ta będzie uroczysto obchodzona w całej Francji, przy udziale licznych stowarzyszeń i ugrupowań literackich, Ligi Obrony Praw Człowieka, stowarzyszeń naukowych i uniwersytetów ludowych. Zostanie wygłoszonych szereg odczytów o życiu i działalności znakomitego pisarza oraz odbędą się liczne akademie.

Hitler obywatelem honorowym.

Berlin. (PAT.) W miejscowości kąpielowej Meklemburgii Doberan, rada miejska uchwaliła przyznać Hitlerowi obywatelstwo honorowe. Główna szosa w miasteczku otrzymała nazwę ulicy Hitlera. Ratusz udekorowany był flagami hitlerowskimi.

19 osób rannych w katastrofie autobusowej.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Kolo Węgińskiego Grodziszca na Morawach doszło do katastrofy autobusowej. Wskutek nieuwagi kierowcy autobusu, który wioził 19 robotników do pracy w zakładach Bawy w Zlinie, stoczył się z 5-metrowego nasypu, ulegając rozbiciu. 19 osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Wywiad z Hitlerem.

Przyczyny odrzucenia propozycji Hindenburga.

Berlin. (PAT.) Organ ciężkiego przemysłu „Rheinisch-Westfälische Zeitung“ ogłasza wywiad, w którym Hitler m. in. przypisuje winę za niepowodzenie konferencji z prezydentem Hindenburgiem wyłącznie kanclerzowi Papenowi. Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza była przesądzona już przed jego wizytą u prezydenta Hindenburga. Wobec rządu Pa-

pena partja narodowo-socjalistyczna przejdzie do opozycji, której charakter zależeć będzie od rozwoju wypadków.

Na pytanie, dlaczego narodowi socjaliści nie zgodzili się na propozycję Hindenburga, gwarantującą większe korzyści, Hindenburg oświadczył: Nigdy nie odstąpię prawa pierworodztwa za miskę soczewicy. W sprawach zasadniczych gotów jestem podjąć raczej swą wolę i narazić się na prześladowa-

nie, niż sprzeniewierzyć się sobie samemu i ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Innego stanowiska nie zajęliby zresztą i inni przewodcy narodowo-socjalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z naczelnym wodzem.

Na pytanie, jak partja narodowo-socjalistyczna zareaguje na akty terroru politycznego, Hitler odpowiedział, że istnieje prawo koniecznej obrony, od którego zastosowania nie damy się odstraszyć głupim frazesem o pokoju i porządku. Narodowi socjaliści do ostateczności walczyli środkami łagodnymi. Mordowanie członków wkrótce się skończy... Osobiście będę zmuszony wydać swym towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partja narodowo-socjalistyczna będzie walczyć o władzę; środki tej walki będą zależały od metod, jakimi posługiwać się będzie przeciwna strona.

Światowa konferencja gospodarcza zbierze się dopiero w roku przyszłym.

London. (PAT.) Jest rzeczą prawdopodobną, że światowa konferencja gospodarcza, która ma się odbyć w Londynie, nie zbierze się wcześniej, niż w roku 1933. Żadne z 8 mocarstw, które mają wziąć udział w obradach, nie mianowało dotychczas swych przedstawicieli. Biuro Reutersa dowia-

duje się, że ta zwłoka stoi w związku ze zbliżającymi się wyborami na prezydenta Stanów Zjedn. Jak przypuszczają, wstępne posiedzenia rzeczoznawców finansowych zainteresowanych państw, i przedstawicieli Ligi Narodów mają się rozpocząć we wrześniu.

Dyrekcje kopalń belgijskich przeciw wydaleniu robotników polskich.

Bruksela. (PAT.) W sprawie wysiedlenia polskich emigrantów z Belgji, czego domagali się otwarcie belgijscy socjaliści, wypowiedzieli się teraz dyrektorzy kopalń. W ostatnich czasach wskutek złamania przez Związek zawodowy wszystkich przyrzeczeń i zobowiązań wobec dyrekcji kopalń, te ostatnie zmuszone zostały do zupeł-

nej zmiany taktyki wobec socjalistów i niemogąc dojść do porozumienia z robotnikami miejscowymi, oparły się na cudzoziemcach. W chwili obecnej przeciw redukowaniu górników obcych i tem samem wydalenia ich z Belgji, wypowiedziały się same dyrekcje kopalń.

Sprostowanie nieścisłych wiadomości o zaangażowaniu Walasiewiczówny do C. I. W. F.

Warszawa. (PAT.) W związku z nieścisłymi wzmiankami, jakie ukazały się ostatnio w prasie, według których Stanisława Walasiewiczówna miałaby jakoby zostać zaangażowana na instruktorkę Centr. Szkoły Wychowania Fizycznego, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wyjaśnia, że kierownictwo polskiej ekspedycji olimpijskiej zwróciło się z zapytaniem, czy Walasiewiczówna może być przyjęta

do C. S. W. F. jako kursantka. Państwowy Urząd Wych. Fiz. odpowiedział, że jest to możliwe, o ile Walasiewiczówna posiada warunki wymagane normalnie do przyjęcia na kurs. O ewentualnem zatrudnieniu Walasiewiczówny jako instruktorki mowy nie było. Żadnych pod tym względem pertraktacji nie prowadzono, ani takich propozycji nie wysuwano.

Znamienny artykuł „Daily Herald“ o stosunkach polsko-gdańskich.

London. (PAT.) „Daily Herald“, organ Labour Party, ogłosił wczoraj na naczelnem miejscu artykuł, poświęcony stosunkom polsko-gdańskim. Autor artykułu Gordon Beckles stwierdza, że dzięki związkowi z Polską, Gdańsk osiągnął większy dobrobyt, aniżeli kiedykolwiek bądź w swej dotychczasowej historii. Rozbudziło to w Gdańszczanach niemiecką butę, wyrażającą się w ciągłych szykanach wobec Polaków. Autor potępia wybryki hitlerowców gdańskich, nazywając glu-

potą politykę kłusania ręki polskiej, która karmi Gdańsk. Polska rozwiązuje swoje zagadnienie dostępu do morza imponującą rozbudową Gdyni, co było jedynym sposobem przelamania szkodliwego dla interesów polskich monopolu Gdańska. Autor artykułu wyraża nadzieję, że podpisanie ostatniego układu w sprawie zawijania statków wojennych polski do portu gdańskiego jest początkiem lepszego ustosunkowania się Gdańska do Polski.

Nadzwyczajny ambasador Japonji w Mandzurji.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska przytacza tekst noty w której rząd japoński wyluszcza powody, które zmusiły go wysłać do Mandzurji ambasadora wyposażonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Rząd japoński, uznając oddawna konieczność utworzenia organu zdolnego do skoordynowania rozmaitych instytucji japońskich w Mandzurji, postanowił przeprowadzić zamierzony cel powierzając zarówno służbę konsularną jak i naczelną dowództwo armji japońskiej w Mandzurji jednej osobie. Dnia 8 sierpnia na-

czelnym wodzem a jednocześnie nadzwyczajnym ambasadorem japońskim w Mandzurji mianowany został generał Muto. Nominacja na ambasadora z powierzeniem misji specjalnej opiera się na dekreście cesarskim z roku 1917, według którego może być mianowany nadzwyczajny ambasador o ile wypadki wymagają delegowania dyplomaty zagranicę dla dokonania specjalnej misji. Gen. Muto nie posiada zatem żadnych listów uwierzytelniających i nominacja jego dokonana została jednostronnie przez Japonję.

Nowe urządzenia w Gdyni.

Gdynia. (PAT.) Uruchomiono tu na nadbrzeżu holenderskiem w basenie węglowym transporter węglowy Skarbopolu do przeladunku węgla. Transporter ten przeladowuje około 400 tonn węgla na godzinę. Jest on jednym z najbardziej nowoczesnych urządzeń przeladunkowych portu gdynińskiego.

Zgon prezesa „Lewiatana“ ks. St. Lubomirskiego.

Praga. (PAT.) Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że książę Stanisław Lubomirski przybył wczoraj do Karlowych Warów, gdzie zamieszkał w hotelu Rudolfshof. Zmarł nagle o godz. 11 rano. Wezwani natychmiast lekarze stwierdzili już tylko śmierć.

Nowa książka Amerykanki w Polsce.

Nowy York. (PAT.) W sezonie jesiennym ukaże się w handlu księgarskim nowa książka o Polsce p. Elisabeth Eaton Burton p. t. „Present Day Life in Poland“. Kalifornijka rodem, wychowana we Francji, p. Burton zapoznała się we Francji z rodziną polską Orzeszków i za namową ich pojechała do Polski. Była tam kilkakrotnie i dokładnie poznała cały kraj. Pani Burton ma zamiar w niedalekiej przyszłości wystąpić z szeregiem odczytów o Polsce w miastach amerykańskich.

Lindbergh ma drugiego syna.

Englewood (Stan New Jersey). (PAT.) Pani Lindbergh powiła syna. Wiadomość o tem wywarła w całych Stanach Zjedn. silne wrażenie, wzbudzając wszędzie szczerą radość.

Nowy samotł Hausnera.

Chicago. (PAT.) Tutejsza Polonja zebrała przeszło 5000 dolarów na samolot dla Hausnera. Aparat został już zamówiony. Hausner planuje lot do Polski w pierwszej połowie października.

Odnalezienie listów i rękopisów Józefa Mazziniego.

Rzym. (PAT.) W jednej z bibliotek rzymskich przypadkiem odnaleziono cały szereg dokumentów, rękopisów i listów znanego garibaldeczyka i „karbonarjusza“ Józefa Mazziniego z okresu Rzeczypospolitej Rzymskiej 1849 roku. Dokumenty te i listy zostaną wydane w osobnym tomie jeszcze w ciągu roku bieżącego. Odkrycie to wywołało również wielkie zainteresowanie w kołach watykańskich.

Sytuacja gospodarcza w Małopolsce Wsch.

Według sprawozdania Izby przemysłowo handlowej we Lwowie, sytuacja w przemyśle i handlu w drugim kwartale 1932 r. nie uległa poprawie w żadnym kierunku. Deflacja pieniądza gotówkowego, trudności kredytowe, spadek obrotów towarowych i cen, krytyczne położenie rolnictwa oraz bardziej postępujące, zubożenie i zanikanie siły nabywczej ludności pogłębiały przesilenie bez widoków na realniejszą poprawę w najbliższej przyszłości. Kasy oszczędności, których obroty i ruch wkładowy dają najlepszy obraz sytuacji gospodarczej ludności, zanotowały w okresie sprawozdawczym wycofywanie wkładów.

Ogólną sytuację charakteryzują nie mniej dobitnie cyfry dotyczące protestów wekslowych oraz postępowań ugodowych i upadłości w okręgu Izby. I tak w miesiącu czerwcu 1932 w okręgu lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej zaprotestowano 28.256 weksli na sumę 5.715.094 zł. W Województwie lwowskim (bez ośmiu zachodnich powiatów zaprotestowano 17.448 weksli na sumę 3.848.225 zł., stanisławowskim 6.421 weksli na sumę 1.108.862 zł., tarnopolskim 4.387 weksli na sumę 758.007 zł. Z ilości tej zaprotestowano we Lwowie 7.949 weksli na sumę 2.141.109 zł., w Stanisławowie 2.020 weksli na sumę 422.113 zł., w Tarnopolu 986 weksli na sumę 215.364 zł. Z porównania powyższego zestawienia ze stanem z czerwca ub. roku (ogólna ilość weksli 33.188 na łączną sumę 7.652.834 zł. w czerwcu 1931, oraz z porównania z cyframi miesięcy poprzednich wynika, że ilość weksli protesowanych w okręgu Izby nieco się zmniejszyła. Nie uprawnia to jednak bynajmniej do pomyśl-

nych horoskopów, lecz jest wynikiem restrykcji kredytowych, oraz ogólnej dążności do obrotów raczej gotówkowych.

Odnosnie do postępowań ugodowych i upadłości w okręgach sądów okręgowych we Lwowie, Czortkowie, Kołomyji, Przemyślu, Samborze, Sanku, Stanisławowie, Stryju, Tarnolu i Złoczowie, zgłoszono w drugim kwartale 1932 r. w 115 wypadkach postępowanie ugodowe, a w 35 wypadkach konkurs.

Stan ilościowy zakładów przemysłowych czynnych i nieczynnych, za-

trudniających ponad 20 robotników, przedstawiał się w okręgu Izby w II kwartale r. b. w porównaniu ze stanem tegoż okresu r. 1931 następująco (pierwsza cyfra zakłady czynne, druga nieczynne, w nawiasach cyfry z czerwca 1931: przemysł mineralny) 39 — 49 (43 — 42), metalowy 34 — 12 (40 — 6), chemiczny 31 — 7 (33 — 5), włókienniczy 7 — 5 (8 — 4), papierniczy 11 — 1 (10 — 0), skórzanym 7 — 3 (8 — 2), drzewny 70 — 56 (92 — 41), spożywczy 59 — 12 (63 — 6), odzieżowy 7 — 4 (7 — 4), budowlany 6 — 6 (8 — 4), poligra-

ficzny 25 — 4 (29 — 0).

Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym w czerwcu r. b. wynosiła 17.799, wobec 16.859 w maju r. b., a 23.122 w czerwcu 1931.

Ilość robotników zatrudnionych wzrosła nieznacznie w dwóch ostatnich miesiącach, co należy przypisać rozpoczęciu szeregu robót sezonowych. W porównaniu natomiast ze stanem czerwca 1931, ilość robotników, zatrudnionych w produkcji zmniejszyła się o 5.323 osób.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Jasnej Górze.



Panu Prezydentowi, przybyłemu do Częstochowy na uroczystość 550-tej rocznicy sprowadzenia cudownego obrazu N. M. P. wręczył przeor OO. Paulinów pamiątkowy medal jubileuszowy, wybity z tej okazji. Pan Prezydent otrzymał również od delegacji miasta Belza z rejentem Benińskim i ks. prałatem Demitowskim na czele, ryngraf, upamiętniający sprowadzenie obrazu na Jasną Górę przez księcia Władysława Opolskiego w r. 1382. Na ilustracji naszej stoją: P. Prezydent Rzeczypospolitej (x), ks. kapelan Bojanek (1), rejent Beniński (2), generał zakonu OO. Paulinów ks. Przeździecki (3), wojewoda kielecki Paciorek (4), minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz (5), prałat Demitowski (6), przeor klasztoru Jasnogórskiego ks. Zienkowski (7).

Katastrofy lotnicze w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Wczoraj popołudniu w czasie lotów dla publiczności, urządzonych z okazji dnia lotniczego Ligi Lotniczej im. prezydenta Masaryka, w Lowicach, wydarzyła się straszna katastrofa. Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i z całą siłą upadł na ziemię. 4 pasażerowie zabili się na miejscu, zaś pilot odniósł ciężkie rany. Równocześnie odbywał się dzień lotniczy w Jamnicy na Morawach, gdzie w czasie lotów dla publiczności wydarzyła się również katastrofa, pociągając za sobą 2 śmiertelne ofiary w ludziach, oraz ciężkie poranienie pilota.

Odnalezienie trasy via Triumphale w Rzymie.

Citta del Vaticano. (PAT.) Według najdawniejszych dokumentów i tradycji sięgających pierwszych wieków chrześcijaństwa, grób św. Piotra znajdował in Vaticanum iuxta territorium triumphalem. Wszelkie dotychczasowe poszukiwania archeologiczne celem odnalezienia trasy dawnej Via

Triumphale przez terytorium Watykanu nie dawały żadnego rezultatu, podczas gdy w okolicach odnajdywano od czasu do czasu dobrze zachowane części tej drogi cesarskiej. Dopiero teraz, wskutek pomiarów i studjów inż. Momo, mgr. Le Grelle i prof. Henryka Josi udało się ustalić trasę

poszukiwaną, a jednocześnie na głębokości 14 metrów w pobliżu fontanny della Galera w ogrodach watykańskich natrafiono na część poszukiwanej drogi zabrudzonej glazami bazaltowymi i wiodącej w kierunku północno-zachodnim. Odkrycie to potwierdza w pełni tradycje i dokumenty ustalające topografię tej części Rzymu za czasów Nerona a szczególnie topografię omentarzyśk chrześcijańskich z epoki pierwszego okresu cesarstwa rzymskiego.

93 kryminalistów zbiegło z więzienia.

Nowy Jork. (PAT.) W miejscowości Granite w stanie Oklahoma 93 więźniów zbiegło z miejscowego zakładu karnego. Czterech zbiegów zdolano ująć, zaś pozostali złościny szwara postrach w okolicznych miejscowościach, dokonując napadów rabunkowych, oraz wymuszając okupy na przejeżdżających automobilistów.

Bogactwa mineralne Z. S. S. R.

Moskwa. (PAT.) Na terytorjum Z. S. S. R. pracuje wiele ekspedycji geologicznych, które stale donoszą o poczynionych odkryciach. W rejonie Tamdyn (Azja środkowa) wykryto pokłady korundu, w Chibinach pod Leningradem pokłady magnetycznej rudy żelaznej, w okolicach Chabarowska miano odnaleźć nowe tereny naftowe. W okolicach Baku w czasie wiercenia nowego szybu naftowego wytrysnęła zamiast nafty woda mineralna identyczna pod względem składu chemicznego ze znaną wodą stołową Narzan.

Werbunek „Landsknechtów”

w XX. wieku.

Boliwia i Paragwaj wynajmują żołnierzy w Anglii za pieniądze.

Boliwia i Paragwaj, które zamierzają prowadzić wojnę o Gran Chaco rzekomo, a de facto o naftę, posiadają miniaturowe armie przystosowane do liczby swych mieszkańców. Boliwia, której ludność liczy trzy miliony, dysponuje armią złożoną z 7.000 ludzi wraz z oficerami i generałami; Paragwaj, kraj o 800.000 mieszkańców, posiada summa summarum 4000 ludzi wojska, policji, marynarzy.

Z takimi siłami zbrojnymi trudno prowadzić wojnę, zwłaszcza, gdy „armjom” po obu stronach zbywa na oddziałach technicznych. Ale i to nie byłoby jeszcze największą przeszkodą w nabijaniu sobie guzów, gdyby nie wyrażała niechęć tak Boliwijczyków jak Paragwajczyków do zapuszczania się w dzikie puszcze Gran Chaco, gdzie czyha na śmiarków żółta febra, jadowite węże, głód, moskity, pantery.

To też ani jedna, ani druga strona nie spieszy się z rozpoczęciem działań wojennych w większym stylu. Natomiast obie, i Paragwaj i Boliwia, werbują usilnie amatorów i desperatów... w Europie, którzyby za dobre pieniądze zechcieli walczyć po tej lub po tamtej stronie o sprawę nafty. Skąd Boliwia i Paragwaj, państwa nie zasobne w mamotę, mają pieniądze na wynajmowanie i utrzymywanie tysięcy cudzoziemców? O to należałoby zapytać nie odnośne rządy i ministrów skarbu, lecz trusty naftowe, które bez wątpienia finansują całą tę sprawę. Wie o tem zapewne coś New-York, wie również Londyn, wie Rockefeller, wie i Deterding.

W gazetach londyńskich znajdują się teraz łokciowe ogłoszenia, nawołujące do zgłaszania się do służby w szeregach armii boliwijskiej czy paragwaj-

skiej byłych żołnierzy frontowych, głównie zaś instruktorów — artylerzystów, saperów, lotników, sanitariuszy. Werbownicy otworzyli już swe biura w Londynie. I — znak czasu — trzeba przyznać, iż podaż jest większa niż popyt. Utworzył się nawet w Londynie związek wojaków, który złożył ofertę rządowi boliwijskiemu na „dostawę” do armii boliwijskiej natychmiast 500 wykwalifikowanych żołnierzy, weteranów zachodniego frontu, a w ciągu 14 dni następnych jeszcze tysiąca żołnierzy oraz oficerów-fachowców. Takie same oferty otrzymał rząd Paragwaju. Anglicy mają więc walczyć przeciw Anglikom w południowej Ameryce jedni w interesie trustu naftowego angielskiego, drudzy — amerykańskiego.

Ale — jak się mówiło — podaż jest większa niż popyt i ceny spadły. Gdy na samym początku ofiarowywano zwerbowanym żołnierzom 70 funtów zadatku, teraz już tylko — 30 funtów. Żołd na miejscu wynosi i tu i tam 45 funtów tygodniowo oraz wolny przejazd do Ameryki. Bezrobotni, którzy stanowią olbrzymią większość wśród kandydatów na żołnierzy paragwajskich czy boliwijskich, poszli chętnie i bez namysłu na lep propozycji,

dzięki którym mogli od razu zdobyć większą sumę pieniędzy.

Tak czy inaczej business warbowniczy posuwa się naprzód. Paragwaj zaangażował już 400 instruktorów Anglików, co czyni wobec 4100 żołnierzy paragwajskich, jednego instruktora na każdego dziesięciu żołnierzy. Boliwia wynajęła natomiast 1500 żołnierzy, przeważnie artylerzystów, obznaczonych z obsługą ciężkich dział.

Jedyne, co wydaje się Europejczykom dziwne i niezrozumiałe w tej historii, to to, iż ani Boliwia, ani Paragwaj nie wpadły na pomysł werbowania żołnierzy i instruktorów znacznie bliżej, w północnej Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, gdzie tysiączne zastępy weteranów bezrobotnych domagają się od rządu wypłaty zasiłków. Rozwiązanie tej zagadki tkwi w fakcie, iż armje Boliwji i Paragwaju składają się po większej części z kolorowych, a żaden Amerykanin, choćby umierał z głodu, nie będzie służył w jednym szeregu z kolorowym. Dlatego to werbunek landsknechtów, gotowych walczyć o interesy trustów naftowych w dalekiej i dzikiej dżungli Gran Chaco odbywa się w Europie, gdzie nie brak desperatów nie mających nic do stracenia. E. R.

Głos ostrzegawczy z powodu wzrostu komunizmu.

Sztokholm. (PAT.) W związku z wyborami, które odbędą się we wrześniu r.b., prof. Santesson zamieszcza w dzienniku „Nya Dagligt Allehanda” artykuł, w którym ostrzega przed działalnością szwedzkiej partii komunistycznej i podkreśla postępy ruchu komunistycznego w Szwecji. Autor przytacza m. inn. dane zakomunikowane na jednej z ostatnich konferencji partii komunistycznej. Z danych wynika, że na 10.000 mieszkańców liczba komunistów wynosi: w Czechosłowacji — 60, w Szwecji — 58, w Niemczech — 23, we Francji — 13, w Anglii 1.4, w Ameryce — 1.3. Szwedzka partia komunistyczna jest sekcją trzeciej międzynarodówki i otrzymuje od niej subwencje. Zdaniem prof. Santessona społeczeństwo szwedzkie mało reaguje

na akcję komunistów, która jest bardzo intensywna, szczególnie wśród młodzieży. Autor wypowiada się za reformą ustawodawstwa szwedzkiego w duchu walki z komunizmem.

Węgierski Kościół narodowy w Rzymie.

Citta del Vaticano. (PAT.) W dniu 20 bm. odbędzie się uroczyste przekazanie narodowi węgierskiemu kościoła San Stefano Rotondo, jako kościoła narodowego węgierskiego. Jak wiado-

mo wszystkie nacje katolickie mają własne kościoły narodowe w Rzymie. Kościół wyżej wymieniony należy do najstarszych w Rzymie i był konsekrowany w r. 486 przez Papieża Symplicjusza i wreszcie po różnych przeróbkach ostatecznie przebudowany przez Papieża Mikołaja V w 1455 roku. Wewnątrz znajdują się ciekawe freski malowane przez Pomarancio (Krzysztof Roncalli 1552—1626) przedstawiające sceny z męczeństwa pierwszych chrześcijan i świętych kościoła katolickiego.

Przeniesienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do ołtarza szczytowego.



Dopiero drugi raz w historii przeniesiony został cudowny obraz M. B. Częstochowskiej na szczytowy ołtarz, wzniesiony wysoko ponad wałami klasztoru. Pierwszy raz było to za bohaterskiego przeora O. Kordeckiego po odparciu nawałnicy szwedzkiej. W procesji, której świadkami było prawie 400.000 pielgrzymów, przybyłych z całej Polski, wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Ilustracja nasza przedstawia moment przeniesienia cudownego obrazu na ołtarz szczytowy. Za obrazem widoczni są biskupi: Tymieniecki, Kubicki i Kubina, Obok Pana Prezydenta Rzplitej (x) kroczą: minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz (1), wojewoda kielecki Paciorewski (2), gen. Małachowski (3) i szef kancelarii cywilnej p. Hełczyński (4).

Uznanie Niemców dla polskiego szybownictwa.

Polski komitet szybowcowy przy Aeroklubie R. P. otrzymał od władz szybownictwa niemieckiego i organizatorów odbytych ostatnio zawodów w Rhön pismo, w którym Niemcy wyrażają wielkie zadowolenie z powodu przystąpienia Polski do międzynarodowego komitetu szybowcowego, podkreślając znaczenie, jakie przypisują współpracy z Polską nad rozwojem szybownictwa.

Jednocześnie Niemcy podkreślają że na konkursie w Rhön ekipa polska zaprezentowała „dużą wiedzę pilotów i doskonałą konstrukcję szybowców”. Uzupełnienie tych pochwał niemieckich dla polskiego lotnictwa bezsilni-

kowego stanowią głosy tamtejszej prasy, która poświęciła szybownictwu polskiemu wiele przychylnych wzmianek. M. in. „General Anzeiger”, krytykując większość szybowców niemieckich, podkreśla doskonałe własności naszych aparatów i należyte przygotowanie polskiego zespołu.

Tego rodzaju opinia Niemców, którzy z jednej strony odnosili się do tych czas do lotnictwa polskiego z wielką rezerwą, z drugiej zaś są znakomitymi fachowcami w zakresie szybownictwa — najlepiej świadczy o wynikach, jakie osiągnęło już nasze lotnictwo bezsilnikowe.

Wydziały pracy, opieki i zdrowia w urzędach wojewódzkich.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, w związku z przeniesieniem departamentu służby zdrowia do Ministerstwa opieki społecznej, w szeregu urzędów wojewódzkich dotychczasowe wydziały pracy i opieki społecznej, oraz wydziały zdrowia połączone zostaną w jeden wydział, który otrzyma nazwę: „Wydział pracy, opieki i zdrowia”. Zarządzenie to dotyczy urzędów wojewódzkich w Białymstoku, Brześciu, Krakowie, Lublinie,

Lucku, Nowogródku, Stanisławowie, Tarnopolu, Toruniu i Wilnie. W urzędach wojewódzkich w Katowicach, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, oraz w komisariacie rządu na m. st. Warszawę pozostaną nadal oddzielne wydziały zdrowia, natomiast wydziały pracy i op. społ. otrzymają nazwę „Wydział pracy i opieki”. Zmiany te nastąpią z dniem 1 października. br.

Rzekoma likwidacja fabryk tytoniu.

Ostatnio ukazała się wiadomość o zamierzonej rzekomo likwidacji fabryk tytoniowych w Kościanie, Wodzisławiu, Bydgoszczy i Winnikach, jak również o dokonanej jakoby likwidacji fabryki w Starogardzie. W związku z powyższą wiadomością dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że informacje te nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy.

W Starogardzie zwinięty został jedynie jeden z oddziałów fabryki, co jednak nie pociągnęło za sobą likwidacji

tej fabryki, posiadającej inne oddziały, które nadal pracują. O likwidacji fabryk w Bydgoszczy, Kościanie i Wodzisławiu nie może być nawet mowy, gdyż pociągnęłoby to za sobą zupełną likwidację produkcji cygar.

Co się tyczy fabryki w Winnikach, to niema również żadnych konkretnych decyzji, pozwalających wysnuwać wnioski o jej likwidacji.

Należy nadto zaznaczyć, że zamierzona jest budowa fabryki wyrobów tytoniowych w Żyrardowie.

Zgon architekta polskiego w Królewcu.

Królewiec. (PAT.) W szpitalu królewieckim zmarł prof. Dubieniecki, znany architekt i profesor szkoły sztuk pięknych w Kownie.

Zmarły był synem powstańca 1863 roku. Młodość spędził na Syberji.

Dalszy spadek bezrobocia o 9508 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 bm. wynosiła 205.720 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9508 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 86.696 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na Śląsku zmniejszyło się o 1641 osób.

Liczba bezrobotnych w Łodzi wykazuje zmniejszenie się o 502 osoby i w dniu 13 b. m. wynosiła 86.696 osób.

Międzynarodowy kongres prehistoryków w Londynie.

W 20 lat po ostatnim przed wojną międzynarodowym kongresie prehistoryków zwołano do Londynu na dz. 1—11 sierpnia 1932 r. piętnasty z rzędu taki kongres.

Zjazd londyński zgromadził przedstawicieli 27 państw świata; Polskę reprezentował delegat Rządu prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Włodzimierz Antoniewicz. Delegat Polski wszedł do Prezydium honorowego kongresu wraz z pięciu innymi reprezentantami nauki zagranicznej. Na kongresie ogłoszono z górą 100 referatów, w tem dwa polskie. W związku z kongresem urządzono szereg wystaw archeologicznych w Londynie, które cieszyły się dużym powodzeniem. Na zakończenie zjazdu zorganizowano kilka wycieczek naukowych do Oxfordu, Cambridge i Wiltshire.

Latynizacja alfabetu w republikach sowieckich.

Na posiedzeniu prezydium W. C. I. K. omawiano rezultaty wprowadzenia alfabetu łacińskiego wśród narodów turko-tatarskich, używających poprzednio alfabetu arabskiego oraz narodów północnych, które uprzednio wogóle pisma nie znały.

Stwierdzono, że alfabet łaciński naogół się przyjął, choć duchowieństwo i kobiety muzułmańskie uparczywie używają dawnych znaków arabskich.

Krytyk francuski o powieści polskiej.

Ostatni numer „Le Mois” zamieszcza artykuł znanego krytyka francuskiego Rene Lalou, autora „Historji Literatary Francuskiej” p. t. „Quelques aspects du roman polonais contemporain”. Artykuł zawiera 18 stron druku i jest pełnym entuzjazmu omówieniem szeregu utworów literatury polskiej, przetłumaczonych dotychczas na język angielski i francuski.

Kto może jechać do Paragwaju i Argentyny?

Syndykat Emigracyjny informuje, że do Paragwaju wyjeżdżać mogą obecnie: osoby samotne, lub rodziny, które po opłaceniu kosztów przejazdu wykazują się posiadaniem 150 dol., osoby udające się na kolonję „Fram” i posiadające stamtąd listy, oraz posiadające „permiso de desembarco” i „affidavitów”.

Ponieważ obecnie konsul paragwajski w Warszawie wstrzymał swoje czynności i zawiesił wydawanie wiz, wiza paragwajska udzielana jest w porcie wyjazdowym. Z tego względu Syndykat Emigracyjny radzi wszystkim emigrantom do Paragwaju, aby zawczasu składali swoje dokumenty w jego centrali, lub oddziałach i agenturach na prowincji, w celu przesłania ich do odpowiedniego konsulatu paragwajskiego i uzyskania jego zgody na udzielenie wizy.

Koszt przejazdu III. klasą do Paragwaju wynosi zł. 950 z Warszawy do Buenos Aires, a następnie 25 dolarów drogą rzeczną z Buenos Aires do Asuncion, stolicy Paragwaju.

Równocześnie Syndykat Emigracyjny informuje, iż do Argentyny wyjeżdżać mogą bez ograniczeń następujące kategorie emigrantów:

- 1) rolnicy samotni, lub rodziny rolnicze, składające się z osób dorosłych, mogących pracować samodzielnie w różnych miejscach i miejscowościach pracy.
- 2) rodziny rolnicze, nawet z małemi dziećmi, o ile udają się na kolonję w Misiones i mogą wykazać się z posiadania 150 dolarów po opłaceniu kosztów przejazdu,
- 3) niefachowi robotnicy żydowscy,
- 4) posiadacze affidavitów i wezwań z Argentyny.

Syndykat Emigracyjny radzi wszystkim emigrantom do Argentyny zwracać się zawczasu do jego centrali lub oddziałów i agentur było nie godnego do oglądania. Dziś nastąpiła w celu otrzymania fachowej pomocy przed wyjazdem. W szczególności powinni zgłaszać się posiadacze affidavitów. W affidavitach bowiem niejednokrotnie znajdują się zastrzeżenia, lub omówienia, na podstawie których konsul argentyński wymagać będzie przedstawienia specjalnych dowodów przy wizie argentyńskiej (dowodów pokrewieństwa, zezwoleń na wyjazd itd.). Emigranci niezrozumiejąc hiszpańskiego języka, częstokroć zgłaszają się do Konsulatu Argentyńskiego, nieposiadając wymaganych dokumentów, co powoduje odesłanie ich do domu i odmowę udzielenia wizy. Można zatem uniknąć kosztów powtórnej podróży do Warszawy, przesyłając uprzednio affidavit Syndykatomu Emigracyjnemu (Warszawa ul. Niecała 7), lub jego oddziałom i agenturom na prowincji, do sprawdzenia.

Zgon wybitnego uczonego rosyjskiego.

Zmarł w Leningradzie jeden z najwybitniejszych uczonych rosyjskich profesor biochemji Sałazkin, b. dyrektor instytutu medycyny doświadczalnej i leningradzkiego instytutu medycznego.

KRONIKA

Sierpień

17

Środa

KALENDARZYK

Rz.-kat. Jacka W.

Gr.-kat. Otr. w Ef.

Wschód słońca z 4 m 04

Zachód " z 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Legjon ulicy“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięte.

Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

KOPERNIK: „Pożyczone szczęście“ w

gł. roli Klara Bow.

MARYSIENKA: „Pożyczone szczęście“,

w gł. roli Klara Bow.

OAZA: „Nad pięknym, modrym Dunajem“.

PALLACE: „Błędne ognie“.

PAN: „Gdy kobieta jest piękną“.

PASAZ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.

PROMIEN: „Gra fal“.

SŁOŃCE: nieczynne.

STYLOWY: „Ostatnia miłość“.

ŚWIT: „Za Oceanem“.

Zebranie Komitetu do spraw bezrobocia. W „Gaz. Lwowskiej“ z d. 13 sierpnia zamieściliśmy obszernie sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Z powodu liczego materiału dopiero dziś możemy donieść, że onegdaj w sali ratuszowej odbyło się zebranie obywatelskie, na którym Miejski Komitet do spraw bezrobocia przedłożył sprawozdanie ze swej działalności. Zebraniu przewodniczył prez. Drojanowski. Dr. Poratynski przedłożył zgromadzeniu sprawozdanie z działalności wszystkich sekcji. Obrót kasowy Komitetu wyniósł przeszło 2.600.000 zł. Suma ta w całości została zużyta na rozdawnictwo bonów żywnościowych i prowadzenie kuchni dla bezrobotnych. Na wniosek r. Dwernickiego wyrażono zarządowi absolutorium. Zgromadzenie zamknął krótkim przemówieniem prez. Drojanowski, prosząc obecnych o dalszy udział w pracy na rzecz bezrobotnych.

Pod kołami pociągu.

Onegdaj na torze kolejowym obok Skniłowa, usiłowała popełnić samobójstwo 19-letnia manikurzystka Marja Bańska. W ostatniej chwili maszynista zatrzymał jednak lokomotywę, przyczem desperatka padając na szyny odniosła kilka obrażeń.

Jak stwierdzono Bańska usiłowała popełnić samobójstwo pod wpływem ataku hysterji. Od dłuższego czasu niedoszła samobójczyni cierpała na chorobę nerwową. Przebywała nawet przez pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Po opuszczeniu zakładu pracowała przez pewien czas jako manikurzystka w zakładzie fryzjerskim R. Stiera.

Ostatnio zaczęła znowu zdradzać objawy obłądki, zaczepiając i atakując klientów swego szefa. Doszło nawet do tego, że właściciel zwolnił ją z posady. Jednocześnie niemal Bańska została również wyrzucona ze swego mieszkania.

Po tych „tarapatach“ Bańska dostała ataku hysterji i autem pojechała do Skniłowa, gdzie postanowiła targnąć się na życie.

Pięć dziewcząt.

W ogrodzie Kościuszki doszło onegdaj do awantury. Aż 5 dziewczyn zaprzęgnęło przywabi do siebie jednego „gościa“, który przypadkiem przechodził przez ogród. Na tem tle doszło między rywalkami do ostrej wymiany słów i wreszcie bójki. W rezultacie wszystkie wojownicze córki Koryntu, Annę Klisowską (Peltewna 1), Janinę Ehrenworth (Kleparowska 3), Annę Kozak (Zródlana 50), Katarzynę Hadałuk i Jadwigę Blak, odstawiono do aresztów policyjnych.

Zgon w kościele.

W dniu wczorajszym zmarła nagle w kościele św. Marji Magdaleny 70-letnia starszuszka Marja Sochacka. Przyczyną nagłego skonu — udar sercowy. Na polecenie lekarza dzielnicowego, zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

O zgodę polsko-ruską.

Otrzymałmy następujący apel:
DO ZGODY!

W tych ciężkich chwilach światowego kryzysu a przy wzmożonej wrogości nam agitacji komunistycznej i przy szerzeniu nienawiści wśród bratniego Narodu Ruskiego, przeciw wszystkiemu co polskie, zorganizował się we Lwowie Oddział Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda“, podejmując propagandę zgodnego współżycia Polaków i Rusinów, jako dwóch bratnich narodów słowiańskich, którzy żyli zawsze w miłości braterskiej, w poszanowaniu wzajemnych swych zwyczajów i obyczajów, w poszanowaniu mowy ojczystej i wiary świętej.

Niemiec! Odwieczny wróg, nieprzejednany i chciwy, rzucił kość niezgody między dwa bratnie od wieków Narody, napawając się walką naszą i czeka stosownej chwili by nas ujarzmić i tak stopniowo ujarzmić wszystkie narody słowiańskie. Dążeniem Niemiec jest, by opanować nietylko Słowian ale całą Europę, czyli by całą

Europa stała się jednym państwem niemieckim.

Przeto pamiętni na przodków naszych, którzy od wieków zawsze żyli w zgodzie i miłości braterskiej, wzywamy tak Rusinów jak też Polaków w imię wiary, w imię pokrewieństwa narodów krwi i mowy, do wspólnej pracy dla wspólnego dobra obu Narodów, dla dobra naszej Ojczyzny Polskiej by rozkwitał kwiat polsko-ruskiej młodzieży w miłości i zgodzie wzajemnej, dla sławy obu Narodów, dla sławy naszej wspólnej Ojczyzny Polskiej!

W tym też celu, Sekcja Propagandy Oddziału Lwowskiego Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda“ zwraca się z prośbą do braci Rusinów i Polaków, komu przyświeca braterskie zgodne współżycie, by stanął w naszych szeregach do pracy z ufnością, a siejba nasza wyda plon obfity!

Lokal Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda“ mieści się we Lwowie, ul. Mickiewicza 26 parter, gdzie można w godz. 6—8 wpisać się na członka.

Wspaniałe zwycięstwo olimpijskie Walasiewiczówny.



Fotografia nasza przedstawia brawurowe zwycięstwo reprezentantki naszej na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w finale biegu na 100 m.

Z Towarzystwa właścicieli realności i miłośników Brzuchowic.

W Brzuchowicach odbyło się Walne zebranie Towarzystwa właścicieli realności i miłośników Brzuchowic. Obradowano nad bardzo żywotnymi kwestjami. Postanowiono utworzyć stałe biuro informacyjne w sprawie wynajmu mieszkań na sezony letnie i zimowe. Biuro informacyjne będzie również mieć informacje w sprawie kupna i sprzedaży realności celem wyeliminowania pośredników.

Zarządowi gminy Brzuchowice uchwalono wyrazić podziękowanie za zainstalowanie światła elektrycznego. Równocześnie walne zebranie postanowiło zwrócić się do starosty lwowskiego p. Eckharda z przedstawieniem, że sąsiadująca z Brzuchowicami gmina Rzęsna Polska nie zgodziła się dotąd

na ponoszenie pewnych kosztów związanych z oświetleniem terenów związanych organicznie z Brzuchowicami, a zupełnie nie oświetlonych. Niewątpliwie odnośne czynniki znajdą środki, aby także na terenie gminy Rzęsna Polska wprowadzić urządzenia kulturalne.

Dalej postanowiono już obecnie po czynić starania celem urządzenia w zinnie szeregu imprez sportowych.

Do Zarządu wybrani zostali: pp. Ignacy Weinberg jako prezes, dyr. Guzecki i inż. Harasymowicz jako wiceprezesi, prof. Ligęza i dyr. Menkes jako sekretarze, dyr. Csała, inż. Piotrowicz, inż. Hartel, Blumengarten, Neuwelt, Vogt, Propst, Stachel i inni.

Z nożem w rękę.

Ubiegłej nocy wracał ulicą Snopkowską Piotr Kurzer, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego 23. W pewnym momencie został on napadnięty przez niejakiego Aleksandra Cyca, który zamieszkałego w Snopkowie, który mu zadał nożem jedną ranę w lewy bok, zaś drugą w głowę. Pogotowie Ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy. Sprawca zbiegł.

Zamordowany podczas ucieczki ze skradzionym zbożem.

Z Sambora donoszą: Wczoraj w nocy znaleziono na polach pod Łopuszną zamordowanego wieśniaka. Podczas śledztwa okazało się, iż jest to Hryc Petehyrycz, który z pól okolicznych chłopów zabierał snopy zboża. Krytycznej nocy Hryc Petehyrycz grasował po polach i widocznie ktoś z właścicieli zboża, widząc złodzieja zaatakował go i śmiertelnie pobił. Petehyrycz zginął na miejscu, mając uwiązany na plecach ładunek skradzionego zboża. Dotychczas sprawca zabójstwa nie zgłosił się do Policji.

Krakowski proces Gorgonowej.

W tych dniach nadeszły do Krakowa z Sądu Najwyższego w Warszawie akta sprawy Gorgonowej. Zostały one skierowane bezpośrednio do prokuratury, która zajmie się nimi bliżej i wyznaczy prokuratora na rozprawę. Po upływie dziesięciu dni zostaną akta z powrotem odesłane do sądu, przyczem ustalony zostanie również ostateczny termin rozprawy.

Ponieważ sprawy na kadencję wrześniową i październikową już wyznaczono, rozprawa przeciwko Gorgonowej odbędzie się dopiero w listopadzie.

Przebywająca w więzieniu lwowskim Rita Gorgonowa, otrzymała ostatnio z Nowego Jorku list od męża.

„Wiem, ile przecierpiałas — pisze mąż — i jak obecnie jeszcze cierpisz. Ale mam niezłomną nadzieję, że wszystko to skończy się jaknajszczęśliwiej. Wierz w Pana Boga, który opiekuje się wszystkimi niewinnymi, i przy Jego pomocy i twoja niewinność zostanie stwierdzona.“

Obecnie staram się o papiery na przejazd do Europy. Wedle największego prawdopodobieństwa, będę na twojej rozprawie kra-

kowskiej i postaram się, aby sąd przesłuchał mnie jako świadka. Zarazem staram się o to, abyś po rozprawie mogła razem ze mną i z twoimi dziećmi wyjechać na zawsze do Ameryki.

Wierz mi, że jest to mojem najgorętszym życzeniem. Zapomnij o strasznej przeszłości, o wszystkich twoich tragicznych przejściach i rozpocznijmy nowe, pogodne i słoneczne życie. — Wierz mi, że nie przestałem ciebie nigdy kochać i ani na chwilę nie przestałem wierzyć w twoją niewinność. Miejmy nadzieję, że Pan Bóg pokieruje tą sprawą sprawiedliwie i wynagrodzi ci twoje cierpienia.“

Zbrodnicze podpalenie.

We wsi Pikulowice w powiecie lwowskim wybuchł wielki pożar w zabudowaniach Janeczyszyna i Młazepy. Spaliły się tegoroczne zbiory. Śledztwo wykazało, że zbiory te zostały podpalone i były zaasekurowane.

Trzy samobójczynie

Wczoraj przedpołudniem Pogotowie Ratunkowe trzykrotnie interwenjowało w wypadkach samobójstw kobiet. Pogotowie wzywane było na ul. Kordeckiego 41, gdzie w zamiarze samobójczym Aniela Tomaszewska otruła się denaturatem. — W kilka chwil później targnęła się na życie 19-letnia Aniela Cwirówna, która otruła się jodyną. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe odwoziło obie desperatki do Szpitala Powszechnego.

Śmiertelnym epilogiem natomiast zakończył się zamach samobójczy służącej Filomeny Buczyńskiej, zajętej u Heinów przy ul. Szaszkiewicza 1. Wczoraj rano, Buczyńska w czasie sprzątania wybiegła do drugiego pokoju, błyskawicznym ruchem otworzyła okno i zanim domownicy się zorientowali — wyskoczyła z 3-go piętra na bruk. Skok okazał się śmiertelny, gdyż Buczyńska doznała złamania kręgosłupa i krwotoku wewnętrznego. Zwłoki odwieziono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie. Tłem samobójstwa było posądzenie jej przez narzeczonego, że uprawia flirt z kims innym.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Produkcja ropy. W borysławskim zagłębiu naftowym wyprodukowano w miesiącu lipcu b. r. 2771 cystern ropy, z czego przez tłocznię firmy Petrolea przetłoczono 2228 cystern, przez tłocznię firmy Standart Nobel 215 cystern, a przez tłocznię firmy Galicja 328 cystern.

ZŁOCZÓW. Pożar. W zabudowaniach Tekli Kołowskiej we wsi Werchobuż pow. Złoczów wybuchł onegdaj w nocy pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęły dwa domy mieszkalne z urządzeniem, dwie stodoły, wypełnione tegorocznymi zbiorami, dwie szopy, dwa chlewy, narzędzia rolnicze i t. d. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł. Jak stwierdzono, przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Teklę Kołowską, przeciwko której skierowano doniesienie do sądu.

STANISŁAWÓW. Samobójstwo. Onegdaj pociąg towarowy przejechał obok Stanisławowa Iesiga Kurzkoćka, zam. w Stanisławowie. Jak ustalili dochodzenia policyjne, Kurzock popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

STANISŁAWÓW. Napad. Na strażnika gminnego w Roźniatowie pow. doliniańskiego, Józefa Szlápka, napadł w nocy Stanisław Melnicz i zadał mu 4 ciosy siekierą w głowę, zrabował Szlápkiemu kilka złotych. Sprawcę aresztowano, zaś ciężko rannego Szlápka odwieziono do szpitala w Dolinie.

CZORTKÓW. Skazanie szpiega. Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Iwanowi Laskowiczowi, oskarżonemu o zbrodnicze szpiegowstwo. W wyniku rozprawy Laskowicz skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Witraże St. Witkiewicza.

Komitet Witkiewiczowski donosi: Stylowe witraże zakopiańskie z kościoła parafialnego w Zakopanem, wykonane 30 lat temu według kartonów zmarłego w r. 1915 Stanisława Witkiewicza zostały wpisane przez Oddział Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie do rejestru zabytków sztuki podhalańskiej, chronionych przez Państwo. Usuwanie tych witraży bez uprzedzenia o tem konserwatora i uzyskanie jego zezwolenia jest nietylko lekceważeniem opinii publicznej, domagającej się poszanowania dla dzieła wielkiego artysty, ale i obcięciem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (art. 14 i 15).

Wbrew ogólnemu mniemaniu

Edward Wallace nie był milionerem.

Lubił hazard i moc pieniędzy przegrywał na wyścigach.

Robert Curtiss, sekretarz Edgara Wallace'a, ogłosił drukiem w Londynie życiorys tego fenomenalnego roman-sopisarza, nowelisty i dramaturga, który zmarł niedawno tak niespodziewanie w Hollywood, dokąd pojechał był, aby napisać, na zamówienie jednego z magnatów kinematograficznych, scenariusz do jednej ze swych powieści.

Curtiss stwierdza, że Wallace tworzący, jak wiadomo, z szybkością wprost maszyny parowej i otrzymujący najwyższe w Anglii honoraria, pozostawił wprawdzie gotówkę w sumie 13.000 funt. st., jednocześnie wszakże długi jego wynosiły 80.000 funt. sterl., gdy tymczasem powszechnie przypuszczano, iż jest milionerem.

Smutny ten stan faktyczny finansów swego pracodawcy Curtiss przypisuje namiętnemu uprawianiu przez niego gier hazardowych, niepowodzeniom jego przedsięwzięciom teatralnym i wreszcie bezgranicznej poproście szczodrości. Słowem, olbrzymie sumy zarabiane przez Wallace'a, przechodziły przez jego ręce z szybkością błyskawiczną bez żadnego rachunku.

Jak każdy gracz, Wallace był człowiekiem przesadnym. Curtiss opowiada, że pewnego razu Wallace ujrzał przez okno trzy samochody o numerach, których liczby dodane do siebie dawały za każdym razem sumę 29. A było to 29-go dnia miesiąca, jednocześnie zaś listonosz przyniósł pisarzowi czek na 29 funt. sterl. Wobec takiego zbiegu okoliczności Wallace posłał natychmiast Curtissa na odbywające się dnia tego wyścigi w Lingfield, z poleceniem postawienia owych otrzymanych właśnie 29 funt. sterl. na konia, oznaczonego numerem 29-tym. Wyścig jednak wygrał koń, noszący numer 11-ty. Gdy następnie Curtiss zawiadomił o tem Wallace'a, powieściopisarz przerwał mu szybko:

— Już wiem. Numer 11-ty wygrał o cztery długości. Ale że też nie przyszło ci na myśl, Bob, iż 2 i 9, to 11!

Wallace był — jak sam przyznawał — znatury leniwy. Chęć jednak zarobku i powetowania strat wciąż ponoszonych, podniecała go do pracy wyczerpanej. Ze zaś posiadał wyobraźnię niesłychanie bujną i wątek raz pochwyciony ciągnął się w jego mózgu, jak nić prządniczki, mógł więc, zasiadłszy przed dyktafonem, dyktować swe utwory z szybkością 2.400 wyrazów na godzinę bez przerwy w ciągu doby i więcej.

Pewnego razu nadchodziła sobota, na którą zobowiązał się dostarczyć swemu wydawcy powieść, obejmującą 120.000 wyrazów (w Anglii bowiem i w Ameryce honoraria płacone są najczęściej od wyrazu, nie zaś od wiersza). We wtorek jednak spędził jeszcze pół dnia na wyścigach i dopiero, przegrawszy, jak zwykle, całą gotówkę, wrócił do domu i zasiadł do zamówionej powieści.

Od tej chwili dyktował dzień i noc

92.751 robotników w kopalniach węgla.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na maj, liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego w całej Polsce, wynosiła 92.751 osób, z czego 60.468 robotników przypada na kopalnie Zagłębia górnośląskiego, 23.814 na Zagłębie Dąbrowskie, oraz 8.469 na Zagłębie Krakowskie.

Liczba przepracowanych dniówek wynosiła 1.421.033, oraz 55.708 dniówek nadliczbowych.

Przeciętne wydobywanie węgla przez górnika na jedną dniówkę wynosiło 7.713 kg.

bez odpoczynku, a jego żona i Curtiss przepisywali na maszynach to, co dyktował, cały zaś personal domowy, składający się z sekretarki, kucharki, służącej i ogrodnika porządkował i spinał kartki rękopisu. A gdy i te ręce nie starczyły, powołano jeszcze do pomocy szofera.

W sobotę zrana brakowało jeszcze 40.000 wyrazów. Ale Wallace był pewien swego.

„Niemogę zapomnieć — pisze Curtiss — złego spojrzenia, jakie szofer rzucił na Wallace'a, gdy, oderwany od oliwienia samochodu, musiał nabrzmiać temi swymi palcami, które od czasu do czasu potajemnie ślinił, układać cieniutkie kartki maszynowej kopji powieści”.

Wreszcie rękopis był przepisany, skopjowany, spięty i dostarczony przez Curtissa już w ostatniej chwili wydawcy i to tylko dzięki „bezmiełnie hojnemu“ napiwkowi, jaki otrzymał szofer, aby szalonym tempem popędził pod wskazany adres wydawcy.

Gdy Curtiss powrócił (autobusem!) z tej szalonej wyprawy i doręczył przywieziony czek na 1.000 funt. sterl., Wallace rzekł spokojnie, spoglądając na zegarek: „No, zdążyłem jeszcze na początek wyścigów w Alexandra-Park”.

Jakże dosadnie słowa powyższe malują charakter tego fenomenu pisar-skiego!

Ostateczne zwycięstwo „mokrych“

w Ameryce

możliwe jest dopiero za dwa lata.

Mimo to już teraz czynią się wielkie przygotowania w związku ze zniesieniem prohibicji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecnie opinia publiczna w Ameryce przechyla się zupełnie na rzecz „mokrych“.

Nie ulega też wątpliwości, że w razie uchwalenia ustawy o zniesieniu t. zw. billu Volsteada i otwarcia wrót Ameryki dla wszelkiego rodzaju importowych win, spirytualjów i piwa — przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski nie tylko Stanów Zjednoczonych ale i Europy stanąby w obliczu nowych perspektyw po długoletnim kryzysie.

Z perspektywą tą zaczynają się już liczyć na serjo i w Ameryce i w Europie, przygotowując narazie obliczenia statystyczne, sprawdzając zapasy w składach i sprawdzając zdolność produkcyjną unieruchomionych dotąd browarów, rafinerii gorzelnian.

W Ameryce samej, gdyby zniesiono prohibicję, weszłyby w grę olbrzymie fabryki i wielkie kapitały.

Przed r. 1918 znajdowało się w Stanach w pełnym ruchu 1100 browarów. Liczba czynnych obecnie tajnych, nielegalnych gorzelnian i browarów sięga 15.000, ale wyroby tych fabryk konsumowane są tylko dlatego, że prawdziwe wino, likiery, piwa, są zbyt drogie dla przeciętnego Amerykanina.

Duże nadzieje pokłada przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski Europy w związku z perspektywą otwarcia terytorjum Stanów Zjednoczonych dla importu win, likierów, wódek, i piw zagranicznych.

Ameryka przed r. 1918 była największym importerem i konsumentem win francuskich i likierów hiszpańskich, włoskich wódek, angielskiego i niemieckiego piwa. To też Francja np. posiada dzisiaj zapas blisko 200 milionów flaszek szampa, 175 milionów flaszek Bordeaux i 150 milionów flaszek Burgunda, które czekają tylko na otwarcie granicy amerykańskiej. Prócz Italji, Hiszpanji, Anglii i Niemiec, wchodzą też w grę jako kraje zainteresowane w eksporcie spirytualjów do Stanów kraje takie jak Grecja, Szwajcaria, Meksyk, Portugalia, Austria, Węgry itd.

Ze już teraz, choć do ostatecznego uchwalenia „mokrego“ reżymu jest daleko, liczni kupcy i restauratorzy amerykańscy myślą poważnie o zaopatrzeniu swych piwnic i składów w większe transporty win i przetworów alkoholowych, świadcząc fakt zanotowany przez prasę francuską.

Oto pewien restaurator z New Yorku, nazwiskiem Francois Duval, z pochodzenia Francuz, zakupił, jeżdżąc w tym celu po całej Francji, 45.500 hektolitrowej najrozmaitszych win francuskich, a więc Bordeaux, burgundzkich, andegaweńskich (obecnie bardzo w użyciu), Beaujolais, nareszcie szampańskich, i za którymi osobliwie tęskni spragniona Ameryka. Pan Duval jest przekonany, że na tym zakupie zrobi „kokosowy“ interes.

Wobec tego, że procedura odwołania billu Volsteada jest trudna i skomplikowana, już choćby z tego względu, że nielato będzie znaleźć wspólną formułę możliwą do przyjęcia przez obydwie stronnictwa — demokratów i republikanów — a ponadto o zniesieniu billu może w Stanach Zjednoczonych decydować tylko Kongres do którego wybory odbędą się w listopadzie 1932, więc ogólnie panuje przeświadczenie, że przed lipcem 1934 Ameryka chyba nie przejdzie na „mokry“ reżym.

Nieudały monarchistyczny zamach stanu w Hiszpanji.



Fotografia nasza przedstawia zbuntowanych żołnierzy eskortowanych przez gwardję cywilną po zlikwidowaniu ruchawki monarchistycznej w Madrycie.

Nowe przepisy w sprawie paszportów zagranicznych.

Z dniem 10 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych oraz Pracy i Opieki Społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów i komisarzy Rządu na m. st. Warszawę okólnik, w którym zwraca uwagę na główne zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych.

M. in. zniesione zostały świadectwa kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przy wyrabianiu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczy przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek przewidziany dla dzieci, dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, przesuwają się z lat 14 do lat 16. Maksymalny termin waż-

ności paszportów, określony dotychczas na 1 rok, przedłużony został do trzech lat.

Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekroczenie granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władzę administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obcokrajowcom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wiew przejazdowej we właściwym konsulacie polskim zagranicą. Rozporządzenie wprowadza wreszcie nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców, którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Jednocześnie z wejściem w życie nowego rozporządzenia o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w tym zakresie.

Wełna krajowa dla przemysłu włókienniczego.

Przemysł wełniany pragnie przyczynić się do zwiększenia przerobu wełny krajowej w fabrykach krajowych. W tym celu jednak konieczne jest podniesienie rentowności produkcji wełny, jej podniesienie jakościowe, oraz należyte zorganizowanie skupu wełny krajowej. W obecnym momencie na rynku pojawia się krajowa wełna w ilości około 350 tys. kg., co wobec ogólnej konsumcji wełny w Polsce, wynoszącej około 15 milj. kg. rocznie, stanowi zaledwie niecałe 3 proc. Ogólna produkcja wełny krajowej stanowi zaledwie tylko 10 proc. całej konsumcji kraju, pomimo to jednak nie jest w całości zużywana.

Na przeszkodzie zużycia całej wełny krajowej przez przemysł przetwórczy stoją takie momenty, jak trudność zakupu wełny, brak ściślejszego kontaktu między producentem-hodowcą a konsumentem-przemysłowcem, kwestja doboru odpowiednich gatunków owiec dla celów hodowlanych, kwestja zorganizowania zbytu mięsa owczego, ustanowienie odpowiednich taryf na przewóz wełny kolejami, udzielanie kredytów dla przemysłowców zakupujących surowiec krajowy itp.

**KOCHASZ POLSKIE MORZE —
POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!**

„Dar Pomorza“ w drodze do Dover.

Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza” odpłynął w ostatnich dniach z Vigo (Hiszpania), gdzie zatrzymał się na przeciąg około miesiąca. W czasie tym uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbywali ćwiczenia i zajęcia okrętowe.

Obecnie „Dar Pomorza” znajduje się w drodze do Dover (Anglia), skąd po kilkudniowym postoju odpłynie do Stavanger (Norwegia), poczem uda się wprost do Gdyni.

Powrót „Daru Pomorza” do portu gdynińskiego spodziewany jest około 20 września r. b.

Prohibicja idzie w parze z pijaństwem.

W Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji rozwieliło się pijaństwo. Do roku 1920, w którym weszła w życie ustawa o prohibicji, aresztowano corocznie około 3.000 osób za pijaństwo. W roku 1920 cyfra ta podskoczyła odrazu do 9.000, czyli, że wzrost wyraził się w stosunku do lat poprzednich odsetkiem 300-procentowym. A im dalej tem gorzej. Progresa była stała. W roku 1926 liczono już w Helsingforsie 18.000 wypadków aresztowania za pijaństwo, w roku 1930 — 22.000, w r. 1931 — 25.000! Pod wpływem fatalnych skutków prohibicji parlament fiński uchwalił zniesienie ustawy prohibicyjnej na początku roku bieżącego. Skutek był widoczny: liczba pijanych na ulicach miasta spadła odrazu i wynosiła w ostatnich miesiącach od 1.000 do 1.500 osób.

Szkoła z jednym tylko uczniem.

Na wodach dalekiej Norwegii, na wyspce Grøde wśród fjordów północnych znajduje się szkoła, do której uczęszcza jeden tylko uczeń — syn rybaków. Cała bowiem ludność wyspki składa się z dwóch rodzin rybackich. Jedyny uczeń ma ten przywilej, że jest on zawsze pierwszym w klasie, nauczyciel zaś niema wielkiego kłopotu z klasą, którą reprezentuje jeden chłopiec. Jest to chyba jedyna pod tym względem szkoła na świecie.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. III. 4066/31. 6. Edykt. Dnia 23 września 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w powyższym Sądzie sala III. licytacja 1/4 części realności obj. whl. 1130 dz. II. gm. m. Lwowa ul. Warstatawa 6. Cena szacunkowa 8398 zł. Najniższa oferta 4109 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4782
Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 14 lutego 1932.

E. 5520/31. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1932 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1317 gm. Rzędna polska (rola). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 3735 zł. Najniższa oferta: 2.490 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nienastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 4798
Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, 23 lipca 1932

E. 309/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 28 września 1932, godz. 10, biuro Nr. 23 podpisanego Sądu na zasadzie warunków licytacyjnych zatwierdzonych tus. uchwałą z dnia 6 lutego 1932 E. 309/30 licytacja majątności Korczówka obj. whl. 272 ks. gr. dla większej posiadłości w Sądzie okręgowym w Stryju prowadzonej składającej się z około 1 ha roli, 50 ha łąki, 1 ha ogrodu, 23 ha łąki, 135 ha lasów, pół ha gruntu pod budowlanego z budynkiem mieszkalnym, budynkami gospodarczymi i przynależnościami w ofercie szacunkowym wierzyciela, biegłego inż. Stelmachowa i protokołu organu wykonawczego z 27 kwietnia 1931 dokładnie wyszczególnionem, łącznej wartości szacunkowej 233.486 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 155.656 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4790
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 22 lipca 1932.

II. E. 3 28/31 Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 listopada 1932 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 3 licytacja realności miejskiej lwh. 1077 gminy Dębica, pbud. 570 i parc. grunt. 640/21 wraz z domem murowanym (willa) wraz z urządzeniem elektrycznym i wodociągowym, motorem elektrycznym, budynkiem gospodarczym i studnią wraz z przynależnościami, wartości szacunkowej 61.048 zł. Najniższa oferta wynosi 31.316 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4791
Sąd grodzki, Oddział II.
Dębica, 11 sierpnia 1932.

E. 674/32. Dnia 16 września 1932, godzinie 9 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie, biuro Nr. 52 licytacja parcel gruntowych 2247/1, 2256/1, 2257, i 2258 gm. kat.

Pierwszy drapacz chmur w Warszawie.

Wkrótce już Warszawa mieć będzie pierwszy „drapacz” chmur, na obraz i podobieństwo jego protoplastów amerykańskich, choć w mniejszych nieco rozmiarach. Jednak 17 pięt, to już nie frazka!

Roboty wstępne rozpoczęto przed trzema laty. Prasa warszawska bębniła wtedy „urbi et orbi” o budowie giganta, ale jakoś nie fascynowało to rzesz czytelników, gdyż w gruncie rzeczy, poza fundamentami nie było nic godnego do oglądania. Dziś nastąpiła zasadnicza zmiana. Jakby za dotknięciem różdżki magicznej wystrzeliło z pod ziemi 17 pięt, w ciągu niespełna roku, a do całkowitego wykończenia tego pierwszego giganta warszawskiego brakuje już tylko kilkunastu miesięcy.

Współpracownik „Dnia Polskiego” użyskał ostatnio od kierownika robót i projektodawcy gmachu, archit. M. Weintelda i inż. Placzkowskiego szereg cennych informacji i cyfr, które da dokładniejsze o tym „budyneczku” pojęcie.

Wysokość o poziomu Placu Napoleona wynosić będzie 65,5 metra, ponadto doliczyć należy 7 mtr. głębokości 2-piętrowego podziemia (suterenu i piwnice), zatem wysokość absolutna gmachu wyniesie 72,5 metra, a powierzchni przestrzennej 50.000 m. sześć. Do 6-go piętra mieścić się będą lokale biurowe Tow. Ubezp. „Przezorność”, od 6—13 piętra — mieszkania prywatne i wreszcie od 14 do 17 piętra — projektowana jest restauracja i dancing. Na wysokości 65 mtr. dancing, z cudownym widokiem na całą Warszawę i jej okolice — co za ogrom emocji dla żądnych zawsze nowych wrażeń warszawian!

Piętny gmach „skonsument” podczas budowy 100 wagonów żelaza, na szkielet konstrukcji żelbetonowej, 200 wagonów cegły, półtora tysiąca m. sześć. piasku, 600 tys. m. sześć. żwiru, 35 wagonów cementu,

20 wagonów wapna i t. d. i t. d.

Przy budowli tej zatrudnionych jest przeszło 300 ludzi, którym z pomocą idą wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia, ułatwiające pracę, zwłaszcza dwie szybkie windy, które przynosi się wszystkie materiały budowlane. Kierownictwo robot wprowadziło przy tem bardzo pomysłową sygnalizację, by zapewnić całkowite bezpieczeństwo dla robotników, mianowicie w chwili, gdy winda jest w ruchu, szereg specjalnych dzwonek elektrycznych alarmuje jednocześnie na różnych piętrach.

Warszawski „drapacz chmur” zaimponuje nie tylko swymi rozmiarami, ale również wprowadzeniem szeregu urządzeń, dotąd w Polsce nieznanych, jak i niesłychanym przepychem. Już kosztowny projekt elewacji daje nam przedsmak tej zapowiedzi. Cała fasada do pierwszego piętra wyłożona będzie granitem czeskim, następnie 6 pięter oblicowane zostanie piaskowcem sztyfowickim, wyżej tylko wszystkie pilastry wieżowe dostaną tę samą licówkę, a reszta murów zewnętrznych pokryta będzie specjalną szlachetną zaprawą. Od podwórza natomiast mury pokryte zostaną prawdopodobnie płytkami glazurowanymi. Marmurowe schody w całym gmachu oraz ogromna sala pod szklanym dachem z kolumnami marmurowymi dopełnią komfortowej całości.

Kosztorys tego „luksusowego” kolosa obejmuje około 7 milionów zł. Jest to suma stosunkowo mała i świadczyć tylko może dobitnie o wielkiej taniości materiałów budowlanych, jak i robocizny w czasach dzisiejszych. Warto na zakończenie podkreślić, że lwią część preliminowanej na budowę sumy pozostanie w Polsce, gdyż z wyjątkiem dźwigów (które będą sprowadzone z Anglii i granitu czeskiego, pozostałych materiałów dostarczą wyłącznie firmy krajowe.

Śmiech na rozkaz... w Rosji sow.

„Keep smeeing” — „Śmieć się”, takie hasło było swego czasu głoszone w Ameryce, w szczęśliwym do niedawna kraju „prosperity”, olbrzymim warsztacie dobrze opłacającej

się pracy. Czy głoszą je jeszcze teraz tak powszechnie, tak na każdym kroku? Niewiadomo.

Ale to wiadomo, że poczynają je głosić... w Sowietach. Śmieć się,

śmieć się!

Ludność Rosji jest ponura, sprawa to złe wrażenie. Roześmiane pogodą tchnące oblicza mogą być też rodzajem propagandy...

Idzie teraz z góry nakaz śmiechu. Wszyscy muszą się śmiać na ulicy, w tramwajach, kolejach...

Jako początek urzędują się na próbę „Tydzień śmiechu”. Zaprzęga się do tej pracy literatów, dziennikarzy, autorów scenicznych, aktorów. Teatry będą grały pobudzające do śmiechu sztuki, kina odpowiednie filmy. Wszyscy na front śmiechu!

Nawet policja, ta policja, która za carskich jeszcze czasów uchodziła za najbardziej ponurą na świecie, nawet G. P. U...

Władze moskiewską, — bo tam właśnie zrodził się ten makabryczny zaiste pomysł śmiechu na rozkaz — wierzą w to, że da on pożądane rezultaty. Rosja jak długa i szeroka zatrząs się od śmiechu. Musi. Taki jest teraz najnowszy ukaz.

Wesołość na rozkaz... Risumu teneatis amici!

Napad hitlerowców na Polaków.

Berlin. (PAT.). We wsi Glomsk w powiecie złotowskim hitlerowcy urządzili napad na tamtejszą ludność polską. Po obchodzie ochotniczej straży pożarnej doszło do bójki między kilku umundurowanymi szturmowcami a miejscowymi Polakami. Po obu stronach byli ranni. Hitlerowcy opuścili wieś i po nadejściu posiłków rzucili się na jedną z zagród, z której rzekomo obrzucono ich kamieniami. Hitlerowcy zdemolowali dom. Dziesięciu Hitlerowców aresztowano.

Rzeczka wchodzących w skład wykazu hipotecznego 359 gminy Rzeczka stanowiących rolę, sianożycie i pastwisko, oszacowanych na 3.924 zł. 07 gr. Najniższa oferta wynosi 2.714 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 4792
Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, 5 maja 1932.

E. 2911/31. Edykt. Dnia 19 września 1932 o godzinie 9 30 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 licytacja 1/2 części realności obj. whl. 196 księgi grunt. gm. Koniuszki siem. Wartość szacunkowa wynosi: 1.328 zł. Najniższa oferta wynosi 885 zł. 32 gr. 4794
Sąd grodzki, Oddział III.
Rudki, 15 czerwca 1932.

E. 4527/31. Edykt. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 września 1932, godz. 9, biuro Nr. 9 licytacja realności whl. 5851 gm. Sokal, ocenionej na 15.656 zł. Najniższa oferta wynosi 7.828 zł. 4795
Sąd grodzki.
Sokal, 14 sierpnia 1932

XII. E. 10577/30. Edykt licytacyjny Dnia 14 września 1932, godz. 11, biuro Nr. 103 odbędzie się licytacja realności whl. 687 i 1245 gm. Pawelcze. Wartość szacunkowa 15970 zł. i 8.565 zł. Najniższa oferta 126 zł. 50 gr. i 5.730 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4796
Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 12 sierpnia 1932.

XIII. E. 1327/31 Edykt licytacyjny. Dnia 14 września 1932, godz. 10, biuro Nr. 103 odbędzie się licytacja realności whl. 2467 i 2470 gm. Jamnica. Wartość szacunkowa 2.200 zł. i 1.500 zł. Najniższa oferta 1.468 zł. i 1.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4797
Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 12 sierpnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 10475/32 19. R. Edykt. Sąd Grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Sękowa, a to od l. i do 93 włącznie, od 95 do 153 włącznie i wreszcie od l. 156 do 357 włącznie. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 25 sierpnia 1932. — Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl par. 21 ust. z dnia 25 lipca 1871. L. 96 Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 25 sierpnia 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez

apostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) Osoby, które już przed dniem 25 sierpnia 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby od dnia 25 listopada 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 4758
Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, 10 sierpnia 1932.

C. VIII. 962, 963, 964 i 965/31. W sprawie powódki gm. król. stoł. m. Lwowa, przez generalnego pełnomocnika adw. dra Jana Lubaczewskiego we Lwowie, ratusz I. p. przeciw pozwanemu Abrahamowi Gutholowi, niewiadomemu z miejsca pobytu ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Abrahama Gutholza i o zapłatę kwot: 903 zł., 937 zł. 50 gr., 945 zł. i 903 zł. 30 gr. zpn. kuratorem adw. dr. Kościa Pankowskiego, zamieszkałego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 26, który będzie pozwanego zastępował na jego koszt i bezpieczeństwo dotąd dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocników. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 6 września 1932 g. 8 S. VIII. 4783
Sąd grodzki miejski, Oddział VIII.
Lwów, dnia 25 maja 1932.

Prez. 1043/20/30. Edykt. W depozycie Sadu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie, przechowane są rozmaite efekty i walory należące z wyjątkiem 30 lat, których wykaz przez interesowanych może być przeglądniętym w godzinach urzędowych w biurze Sekretariatu Oddziału I. tut. Sądu, I. p. Nr. drzwi 4. Wzywa się przeto uprawnionych do wyboru, aby prawa do tych depozytów w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te będą uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa
Sąd grodzki zamiejski.
Lwów, 17 maja 1932. 4799

SPADKI.

V. A. 242/30/6. Edykt. Dnia 11 lipca 1928 zmarła w Chester Pa w Ameryce Katarzyna 1-go ślubu Kulczycka, z śl. Jazmirska, a do spadku po niej pozostałego (5/8 części

realności whl. 445 ks. gr. gm. Wilecza) wdrożyl Sąd tutejszy rozprawę. Ponieważ jednak dziedzic zmarłej, nie są Sądowi wcale znani, przeto stosownie do § 128 pat. niesp. zamianowano kuratora tej spuścizny w osobie Mieczysława Kuzyszyna, wachmistrza W. P. w Przemyslu, ul. Borelowskiego 31, a zarazem wzywa się niewiadomych dziedziców, ażeby w ciągu 1 roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosili w tut. Sądzie swoje prawa do spadku i wykazali je i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony zostanie z tymi, którzy swoje prawa dziedziczenia wykażą, a jeśli się nikt nie oświadczy dziedzicem, spadek ten, jako bezdziedziczny zabrany zostanie przez Państwo. 4793
Sąd grodzki, Oddział V.
Przemysł, 21 maja 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 12/32/30 W sprawie układowej Józefa Ignacego i Aurelii Teichmann postępowanie układowe z powodu cofnięcia wniosku zastanowiono. 4784

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 kwietnia 1932.

Sa 41/32/57. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji w dniu 1 czerwca 1932 między dłużnikiem Gerschonem Mendlem Münzerem we Lwowie, Rejtana 4, a jego wierzycielami. 4786
Sąd okręgowy.
Lwów, 19 lipca 1932.

Sa 38/32/57. W sprawie postępowania układowego do majątku Izydora Pfaua, kupca we Lwowie, Rynek 19 zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji układowej w dniu 12 maja 1932. 4785
Sąd okręgowy, Wydz. III.
Lwów, 9 sierpnia 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T 109/31. Jakób Lustig, nieślubny syn Pessli Lustig, urodzony 21 stycznia 1882 r. w Lipowicy, rel. mojż. miał zginąć jako żołnierz austriacki na froncie rosyjskim pod Wieleżką w r. 1914. Wiadomości o nim udzielił Sądzie tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 4789
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 3 lutego 1932.

T. 108/31.. Dmytro Kulenij, syn Michała i Paraskewii, urodzony 13 sierpnia 1876 w Perehińsku, gr.-kat zginął jako żołnierz austriacki pod Przemysłem w r. 1914. Wiadomości o nim udzielił Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 4788
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 3 lutego 1932.

Oplaty stemplowe od świadectw weterynaryjnych.

Wobec wielu nieporozumień, wynikających przy stosowaniu opłat stemplowych od świadectw weterynaryjnych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśniło, że opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. podlegają tylko świadectwa weterynaryjne, wydawane przez urząd państwowy. Świadectwa weterynaryjne, wydawane przez organa samorządowe, opłacie stemplowej wogóle nie podlegają.

Opłacie stemplowej zatem nie podlegają również świadectwa, stwierdzające, że mięso przewożone o innej miejscowości kraju zdane jest do użycia, podlegają natomiast opłacie świadectwa zdrowia zwierząt, wydawane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych, oraz świadectwa, stwierdzające, że surowe produkty zwierzęce, wywożone zagranicę, pochodzą od zwierząt wolnych od chorób zakaźnych.

Dobry rozbratel, czy marchewka i szpinak?

Niedawno pewien szybko biegacz węgierski przebiegł — jak donosi „N. Freie Presse“ — w ciągu trzech dni przestrzeń dzielącą Budapeszt od Wiednia, a zapytany, co przysporzyło mu sił i wytrzymałości w tym „wyczynie“ sportowym, oświadczył, że siły swe zawdzięcza ścisłemu wystrzeganiu się mięsa. Żywi się, mianowicie, wyłącznie marchewką, groszkiem, szpinakiem, pomidorami i innymi jarzynami, tudzież owocami, gardząc strawą mięsną.

Oświadczenie to przeczytał pewien rzeźnik wiedeński. Oburzyły go ogromnie twierdzenia jarosza. „Jako — za wolal — więc marna marchewka i szpinak dodaje sił sportsmanom? Więc ja, który obejść się nie mogę bez rozbratli, kotletów wieprzowych, gulaszów i pieczeni cielęcej z nerką, mam być słabszy od tego jarosza? Nigdy! Przekonam go, że mięso dodaje więcej siły, niż jarzyna“.

I słowa dotrzymał. Puścił się truchtem z Wiednia do Budapesztu, a

choć podczas tego biegu korpulentny biegacz stracił 10 kilogramów na wadze, to jednak przebył przestrzeń, dzielącą stolicę Austrii od stolicy Węgier w 31 godzin, pobijając rekord jarosza!

Zwycięstwo to mięsożernego sportowca wywołało znów na lamach prasy walkę zabiegłą pomiędzy jarosząmi i ich przeciwnikami.

Jak i gdzie rozmieszczeni są Żydzi na kuli ziemskiej?

Na podstawie pism sjonistycznych można dziś sporządzić wcale dokładną tabelę rozmieszczenia Żydów na kuli ziemskiej. I tak najliczniejsze skupienie żydowskie znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, bo liczy około 4 milj. dusz, drugie miejsce zajmuje Polska, licząca przeszło 3,150 000 żydów, a na trzecim miejscu stoi Rosja sowiecka, w której mieszka około 2,800,000 Żydów, z tego na samej Ukrainie — 1,655,000.

Dalsze miejsca zajmują w Europie: Rumunia — 920,000, Niemcy — 582,000, Węgry — 485,000, Czechosłowacja — 400,000, Anglja — 300,000, Austria — 270,000, Francja — 225,000, Litwa — 170,000, Holandia — 160,000, pozostałe państwa europejskie liczą mniej niż po 100,000 Żydów. Znaczne skupienia żydowskie znajdują się w następujących krajach poza-europejskich: Argentyna — 215,000, Palestyna — 175,000, Marokko — 130,000, Kanada — 138,000 wreszcie Algier — 105,000 Żydów. Najmniejsze (w liczbach absolutnych) liczby Żydów wykazują następujące kraje: Szwecja — 7,000, Danja — 6,500, Estonia — 5,000, Hiszpanja — 5,000, Irlandja — 3,800, Luxemburg — 1,800, Finlandja — 1,800, Norwegja — 1,500, Portugalia — 1,200, Cypr — 195, oraz Malta — 35 Żydów. W krajach poza-europejskich: Chiny około 13,000, Afganistan — 5,000, Kuba — 87,000, Chile — 2,200, Japonja — 1,000, Wenezuela 882, Paragwaj — 400, Peru — 300, Porto-Rico — 200, Kongo — 177, Haiti — 150, Hawaj — 77, Tanganika (Afryka Wschodnia) 10 Żydów.

Największą proporcję ludności żydowskiej

do ludności rdzennej wykazuje Palestyna, w której 175,000 Żydów stanowi blisko 17 proc. ogółu mieszkańców tego kraju. Drugie miejsce po Palestynie zajmuje pod tym względem Polska, gdzie Żydzi według statystyki żydowskiej stanowią 10 proc. ludności. Zaś następnymi miejscami zajmują: Litwa — 7,6 proc., Węgry — 5,5 proc., Rumunia — 5,05 proc., Łotwa — 4,97 proc., Turcja — 4,7 proc., Austria — 3,8 proc., Czechosłowacja — 2,7 proc., Gdańsk — 2,4 proc., Holandia — 2,1 proc., oraz Grecja — 1,17 proc. We wszystkich pozostałych krajach europejskich Żydzi stanowią poniżej 1 proc.

Prawie 3 miljonowa ludność żydowska Rosji sowieckiej stanowi zaledwie 2 proc. ogółu zaludnienia, aczkolwiek w poszczególnych republikach Związku odsetek Żydów jest nieraz bardzo wysoki. A mianowicie: na Białorusi — 8,17 proc., na Krymie — 6,5 proc., zaś na Ukrainie — 5,43 proc. To samo powiedzieć można również o najliczniejszym skupieniu Żydów na świecie, o Stanach Zjednoczonych, gdzie Żydzi stanowią nie więcej niż 3,6 proc. ogółu ludności Stanów.

Co do miast, to największe skupienie żydowskie posiada Nowy Jork liczący około 1,800,000 Żydów czyli 29,5 proc. całej ludności nowojorskiej. W Stanach Zjednoczonych są jeszcze dwa inne wielkie ośrodki miejskie o poważnej liczbie Żydów: Chicago 325,000 oraz Filadelfja — 270,000 Żydów. W Europie najliczniejsze skupienia żydowskie posiadają następujące miasta: Warszawa 360,000, Budapeszt — 240,000, Wiedeń — 220,000, Łódź — 180,000, Moskwa — 140,000 Żydów itd.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 18 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży

Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. —

MAX FISCHER.

Genjalny ślusarczyk.

NO W E L A.

(Przekład z francuskiego.)

Wobec wyjątkowej rzetelności i nieposzlakowanej opinii, jaką się zdawien dawna cieszyli Barbinowie, udało się zapomocą pewnych kruczków procedu ralnych piętnastoletniego smarkacza wywikłać z całej tej przykryj afery.

Niestety, chłopak zachęcony podobną bezkarnością, a raczej — i to jest prawdopodobniejsze — ulegając swym wrodzonym i wybitnym zdolnościom ślusarskim, nie omieszkał zwąchać się z szajką niebezpiecznych włamywaczy i stanął niejako bezinteresownie do jej dyspozycji.

W krótkim przeciągu czasu młody Barbin został wmieszany do całego szeregu złodziejskich sprawek. Miał na swoim sumieniu włamanie do dwóch pałaców arystokratycznych, ograbienie jednego z okolicznych dworów i t. d. i t. d. Zręczny i sprytny potrafił w ciągu dwóch lat uniknąć pościgu z taką samą łatwością, z jaką umiał w oczach swych kolegów otwierać najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane zamki bez jakichkolwiek wytrychów czy kluczy, posługując się przytem najprostszymi narzędziami, jak pilniczek, korkociąg, czy też zwykłe dłućko za parę groszy. Tu i ówdzie pozwalał sobie nawet na zabawy — poprostu z figlów i brawury młodzieńczej — pozostawić na widocznym miejscu jako niezbity dowód swego udziału w „robocie“ kartkę z następującym ostrzeże-

niem: „Jeśli nie chcecie tracić w przyszłości czasu napróżno — nie zamkajcie waszych drzwi na klucz; niema takiego zamka, którego by nie można było otworzyć. Mówię to wam otwarcie i daję dowód, że tak jest. Jan Barbin ślusarz“.

Pewnego dnia jednak udało się policji schwycić za kołnierz młodego złodziejaszka.

Dnia tego nieszczęsny Adolf Barbin pierwszy raz odetchnął swobodnie:

— No, nareszcie, nie będę już więcej drzał, jak drzałem dotychczas, otwierając codzień rano gazetę.

Jan Barbin został skazany na trzy lata więzienia.

Gdy skończył się pierwszy miesiąc odsiadki kary przez Jana, ojciec jego skorzystał z udzielonego mu pozwolenia i odwiedził syna w więzieniu.

Mimo całej radości oglądania jedy-naka, możliwości przyjrzenia mu się i rozmawiania z nim przez kilka chwil sam na sam, Adolf Barbin nie mógł się jednak wstrzymać, żeby nie rzucić synalkowi w twarz kilku wyrzutów i pouczeń moralizatorskich..

Przestępca, zdając sobie doskonale sprawę z ogromu zmartwień, jakich postępowaniem swoim przysporzył rodzicom, z szacunkiem i w milczeniu

wysłuchał tym razem reprimendy ojca.

Gdy jednak ojciec w trakcie następnych odwiedzin syna w więzieniu gotował się do nowej serji wyrzutów, Jan Barbin łagodnie, ale stanowczo przerwał wylew goręczy ojcowskiej, mówiąc:

— Tatuniu, tatuniu, nie powtarzaj się! Błagam cię, nie powtarzaj się!

A po chwili, uśmiechając się, dodał:

— Jeśli masz zamiar zmyć mi znowu głowę, to zmusisz mnie do tego, abym się usprawiedliwił. Ależ tak, ojczulku... Nie rób takich wielkich oczu... Powtarzam to, com powiedział: musiałbym się usprawiedliwiać. A to wcale nie będzie takie niemożliwe, jak ci się zdaje... Zapewniam cię. Chcesz spytać w jaki sposób mógłbym się usprawiedliwić? O, najzwyczajniej w świecie... Wzruszasz ramionami? Myślisz, że ja głupstwa gadam?... Pozwól mi tylko przez dwie minuty mówić, a sam się przekonasz... Zgoda? A więc dobrze!... Powiedziałeś mi miesiąc temu i chciałeś z pewnością powtórzyć to samo dzisiaj: „Nieszczęsny chłopaku, shańbiles nasze nazwisko, rzuciłeś cień na całą nieskazitelną przeszłość naszej rodziny...“ To chciałeś powiedzieć, nieprawdaż, drogi ojcze? Otóż — ale nie gniewaj się na mnie za to, że będę się bronił, nie robię tego jednak, przysięgam ci, żeby cię obrazić. Robię to tylko dlatego, aby zmniejszyć moją winę, a raczej żeby sprowadzić ją do właściwych rozmiarów — otóż przynajmniej, czy było tak wielką nieuczciwością z mojej strony, żem udzielił pomocy, bo tak było naprawdę, w dodatku zupełnie bezinteresownie, albo prawie, że bezinteresownie, poprostu z miłości dla sztuki, nie dla cze-

15.30: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.00: „Pogadanka o modzie“ wygl. p. Stefania Zielińska. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.40: „Polska organizacja wojskowa przed wojną 1914 r.“ wygl. ppłuk. Zygmunt Zygmuntowicz. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Romana Micewskiego (fortepian), Eugenjusza Narożnego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18.00: Trans. z Wilna. „Stulecie Książki Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego-Mickiewicza“ wygl. p. Władysław Arcimowicz. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z restauracji „Cristal“ w wyk. orkiestry Frageta i Jakubowskiego. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filarmonji Warsz., pod dyr. Stanisława Nawrota, Iga Garda (piosenki) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.20: Trans. z Krakowa. Słuchowisko. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Recital spiewaczy p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (sopran) akomp. p. Tadeusz Serebnyński. — 22.25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 17 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 5 proc. poz. konwersyjna 35,50; 4 proc. poz. dolarowa 95,65—95,75; 6 proc. poz. dol. 54,00; 4 proc. poz. dol. 49,10—49,00; 7 proc. stabil. 50,00; 10 proc. poz. kolej. 100,75.

DEWIZY: Belgja 123,30; Holandia 31,00—31,03; N. Jork 8,92,1; 359,30; Londyn 31,00—31,03; N. Jork 8,92,1; Paryż 34,98; Sztokholm 26,36; Szwajcarja 173,95; Włochy 45,65; Berlin 212,40.

CZEKI: Bank Polski 71,50—71,75.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

RUDOLF HAŁUNIEWICZ z Rohatyna unieważnia zgubione świadectwo siódmej klasy szkoły powszechnej. 4787

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną samochodu Nr 91227 wystawioną przez Dyr. Robót Publicznych Lwów. Kłeweta Władysław. 480c

go innego, kilku biedakom pozbawionym możliwości uczciwego zarobkowania, a którzy robili na własny rachunek to, mniej więcej, co urzędy podatkowe robią dla państwa? Czyż to, com zrobił było mniej uczciwe od tego com robił dawniej i co robią stale i jawnie, od rana do nocy, w sklepikach swoich i warsztatach wszyscy, tak jest, wszyscy ślusarze na całym świecie?... Czy ty naprawdę sądzisz, kochany ojcze, że to jest uczciwe z ich strony wyrobić i sprzedawać zamki, o których sami wiedzą doskonale, że nic nie są warte, bo byle kto, byle czem, i byle jak, potrafi je otworzyć bez żadnego trudu... Drogi ojczulku, przecież sam o tem wiesz najlepiej: na całym świecie, jak długi i szeroki, niema zamka, którego by nie można było otworzyć wytrychem i dla żadnego ślusarza nie jest to tajemnicą; wszyscy oni wiedzą doskonale, że zamek choćby najkunsztowniejszy, to poprostu strach na wróble i święta bлага. A tymczasem wszyscy ślusarze, ilu ich jest na Bozym świecie, nie przestają fabrykować i sprzedawać tak zwanych zamków bezpieczeństwa, które nawet złamanego szelaga nie są warte... Jeśli się nie mylę, to skazano mnie na więzienie za tak zwany współudział w kradzieży, a czy nie sądzisz, ojczulku, że twoi koledzy, wszyscy twoi koledzy (nie ty oczywiście, bo tyś się nad tem — znam cię przecież dobrze — nigdy nie zastanawiał) powinni by poprostu, gdyby sądy były naprawdę sprawiedliwe, dostać się do więzienia za oszustwo? Co tam, nie mówmy lepiej o tem.

(Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.